

Bądźmy czujni i wierni
doświadczeniom wrześniowym

Apel Wielkopolskiego Komitetu Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa

„27 lat temu, 1 września 1939 roku pancerne kolumny Hitlera wtargnęły na polską ziemię i bez wypowiedzenia wojny, bez żadnej zawinionej przyczyny Polska padła ofiarą brutalnej agresji. (...) Naród polski nigdy w ciągu swego 1000-letniego istnienia nie przeżył tak wielkich tragedii. Z wojny wyszła Polska ze stratą 6 milionów obywateli, zajmując żałośnie pierwsze miejsce wśród strat biologicznych wszystkich narodów Europy. (...) Ziemia Wielkopolska doznała nieszczęść morderczej okupacji hitlerowskiej w szczególnie potwornych rozmiarach. Mimo upływu ćwierci wieku od zakończenia wojny głęboko tkwią w każdej rodzinie polskiej krwawe rany, ślady łez i bólu oraz straszliwej wzdury i nienawiści do faszyzmu i wojny.

Jak corocznie tak i w bieżącym roku wrzesień upływa pod hasłem „Nigdy więcej wojny”. Kierujemy w tych dniach wszystkie nasze myśli ku wydarzeniom tamtych lat, lecz patrząc w coraz lepszą przyszłość naszego kraju stajemy się ufni w pokojowy bieg dziejów świata. (...) Pomni wielkości ofiar i strat przywołujemy w pamięci nazwiska żołnierzy wrześniowych poległych w boju, bohaterów konspiracji i walk zbrojnych, męczenników sprawy narodowej, bojowników polskości, zameczonych i rozstrzelanych przez hitlerowskich oprawców, setki bezimiennych i niewinnych ofiar terroru i bestialstwa hitlerowskiego — czytamy w apelu Wielkopolskiego Komitetu Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa w związku z 27 rocznicą wybuchu II wojny światowej. Z kolei apel mówi o okolicznościach uroczystościach i imprezach organizowanych przede wszystkim przez komitety FJN i ZBoWiD (na ten temat pisaliśmy m.in. we wczorajszym „Głosie”), po czym stwierdza:

„Wielkopolski Komitet Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa apeluje gorąco do społeczeństwa aby na każdym z miejsc pamięci narodowej nie zabrakło wyrazu troski o to, jak bliskie i drogie pozostają w naszej pamięci ofiary wojny i tradycje naszej krwi okupionej przeszłości. Niechaj zakłady pracy, młodzież, organizacje, szkoły i instytucje ukwiecą każde miejsce zroszone krwią złożoną w imię miłości Ojczyzny. Niech przy pomnikach i tablicach pamiątkowych staną warty honorowe młodego pokolenia”.

Apel wzywa:
„Bądźmy czujni i wierni doświadczeniom dziejowym. Skupiajmy się wokół idei socjalizmu, pokoju i jedności”.

Rewizjonistyczna polityka rządu NRF i gwałcenie przez USA prawa międzynarodowego w Wietnamie stanowią dostateczny powód do tego, by uznać te hasła za niezmiernie aktualne, czytamy w końcowej części apelu.

Pogrzeb gen. Salajana

30 sierpnia br. odbył się w Bukareszcie uroczysty pogrzeb członka Komitetu Wykonawczego KC RPK, ministra sił zbrojnych SRR, generała armii, Leontina Salajana.

W konduktie pogrzebowym, za trumną spoczywającą na lawecie kroczyła rodzina zmarłego, członkowie najwyższych rumuńskich władz partyjnych i państwowych z sekretarzem generalnym KC RPK NICOLAE CEAUSESCU, delegacje zagraniczne przybyły na pogrzeb, wśród nich delegacja polska z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, ministrem obrony narodowej PRL, Marszałkiem Polski MARIANEM SPYCHALSKIM.

W pogrzebie uczestniczył również minister obrony ZSRR marszałek MALINOWSKI i szef sztabu Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw Członków Układu Warszawskiego, generał KAZAKOW.

Przy dźwiękach hymnu narodowego Rumunii oraz 21-salwach artyleryjskich, trumna ze zwłokami generała Leontina Salajana, spoczęła w krypcie Mauzoleum Bohaterów walk o wolność narodową i społeczną Rumunii (PAP)

Nowy minister sił zbrojnych SRR

Jak podała Agencja Agerpress, dekretem Rady Państwowej Socjalistycznej Republiki Rumunii, nowym ministrem sił zbrojnych SRR mianowany został generał — pułkownik, Ion Ionice. (PAP)



Rok XXII
Wyd. A

Poznań
środa, 31 VIII 1966 r.

Cena 50 gr
Nr 206 (7013)

Najważniejszy etap podróży

De Gaulle przybył do Kambodży

Stolica Kambodży Phnom Penh zgłosiła prezydentowi Francji przyjęcie na miarę znaczenia, jakie świat przywiązuje do wizyt szefa państwa francuskiego w tym kraju neutralnym, znajdującym się u bram Wietnamu.

Generała de Gaulle'a powitał przy samolocie szef państwa Kambodży, książę Norodom Sihanouk i jego matka królowa Sissowath Kossamak. De Gaulle w towarzystwie księcia Sihanouka przeszedł następnie przed frontem kompanii honorowej.

Swoisty koloryt nadały jednostki pałacowe żołnierzy w zielono-żółtych mundurach jak też grupy młodych dziewcząt w białych bluzkach i czerwonych narodowych sarongach, które rzuciły gościom pod nogi płatki jaśminu czerpane ze srebrnych waz.

Na lotnisku stawił się członkowie korpusu dyplomatycznego i konsularnego. Szczególną uwagę zwracała obecność przedstawieli DRW, Nguyen Thunonga. Zaledwie przed paru godzinami nadeszła wiadomość, że zostanie on przyjęty przez generała de Gaulle'a „najprawdopodobniej w drodze”.

Korespondent AFP w Phnom Penh pisze, że na 18-kilometrowej drodze dzielącej lotnisko od pałacu królewskiego w Phnom Penh zebrało się około 400 000 osób.

Tum wielokrotnie przerywał burzą oklasków przemówień.

Transmisja z wiecu ludności stolicy

1 września br. o godzinie 16,55 Polskie Radio w programie II i w programach wszystkich rozgłośni wojewódzkich oraz Telewizja Polska w programie ogólnopolskim przeprowadziła transmisję wiecu ludności stolicy w rocznicę najeżdżu hitlerowskiego na Polskę. (PAP)

Zamiast drewna — stal i szkło

Modernizacja targowych terenów

Stali bywalcy Poznańskich Targów, zarówno Międzynarodowych jak i Krajowych, go roku zastają na terenie parku targowego nowe obiekty. Stare, drewniane i niezbyt już modne ani wygodne pawilony stopniowo ustępują miejsca nowoczesnym, przestronnym i lekkim w konstrukcji pawilonom stalowo-szklanym. Pierwszy etap modernizacji zabudowy parku już zakończono, a ostatnio rozpoczęto drugi.

Z parku targowego zniknęło znów kilka starych pawilonów, między innymi ten, w którym przy głównej alei mieścił się bar mleczny. Placówka ta zostanie zlokalizowana w nowym pawilonie o powierzchni 200 m kw. Stanie on przy obecnym pawilonie nr 43, naprzeciw hali nr 14a, tej gdzie mieściła się w tym roku ekspozycja Bułgarii. Pawilon pomieści nowoczesne wyposażenie kuchni i innych urządzeń baru. Posiłki będzie się odbierało przy okienkach, a stoliki dla konsumentów znajdą się na przyległym tarasie.

W dalszej części parku targowego, tam gdzie zniknęły już stare pawilony, buduje się nowe obiekty. Ich łączna powierzchnia wyniesie około 2 500 m kw. Trudno w tym przypadku mówić o zysku w powierzchni wystawienniczej, niemniej wobec projektu przeniesienia szeregu placówek usługowych do innych pomieszczeń, w przyszłości wszystkie nowe pawilony będą służyły wystawcom targowym. Jeden z

(Ciąg dalszy na str. 2)

Międzynarodowe spotkanie biologów w Jabłonce

Wybrany zagadnieniem z biologii współczesnej poświęcone jest 8-dniowe, międzynarodowe sympozjum naukowe, które rozpoczęło się 30 bm. w Jabłonce pod Warszawą, z udziałem 65 wybitnych biologów, reprezentujących naukę krajów europejskich, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Japonii i Australii.

Na konferencji rozważane są ściśle naukowe zagadnienia, mające utworować drogę biologii do rozwiązywania w przyszłości problemów natury praktycznej. (PAP)

Czyn młodzieży ZMS

Budowa amfiteatru w parku na Cytadeli

Wczoraj odbyło się oficjalne przekazanie terenu pod budowę wielkiego amfiteatru w Parku Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na Cytadeli miejskiej organizacji Związku Młodzieży Socjalistycznej. Do chwili oddania do użytku społeczeństwa tej wielkiej inwestycji wysiłki całej młodzieży Poznania skupia się na tym obiekcie. Pełną dokumentację amfiteatru który pomieści ponad 2500 widzów przygotowały w czynie społecznym pracownicy „Miestoprojektu”.

W uroczystym podpisaniu zobowiązania młodzieży wzięli udział: przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Poznań — J. Kusiak, przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Parku — inż. J. Zaus, przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMS — T. Grzeleczak, przewodniczący zarządów dzielnicowych ZMS, działacze Społecznego Komitetu. W uroczystości uczestniczyli również wicekonsul ZSRR w Poznaniu St. Akimow.

Składając w imieniu władz życzenia powodzenia w realizacji tego pięknego czynu, przewodniczący J. Kusiak powiedział że wykonanie tego zadania będzie dowodem prężności organizacyjnej ZMS. Na leży zatem spodziewać się, że już od pierwszego dnia rozpoczęcia czynu tj. od 13 września br. ZMS-owcy będą realizować swoje dzieło z młodzieżą czym zapalem i żelazną konsekwencją. (JK)

Dokończenie na str. 2

VIII Lekkoatletyczne Mistrzostwa Europy BUDAPESZT — 1966

We wtorek na Nepszadionie w Budapeszcie nastąpiło uroczyste otwarcie VIII Mistrzostw Europy w lekkiej atletyce. O godz. 15.30 na stadion wkroczyły reprezentacje 31 państw uczestniczące w mistrzostwach.

Bezpośrednio po uroczystości otwarcia rozpoczęła się pierwsza konkurencja — chód na 20 km. Przyniosła ona wielki sukces ekipie NRD, której zawodnik zwyciężył niespodziewanie znakomitych chodzących radzieckich i angielskich. W ten sposób pierwszy złoty medal VIII Mistrzostw zdobył Lindner (NRD), srebrny i brązowy medal zdobyli reprezentanci ZSRR — Gahubniczyj i Smaga.

Nie powiedziano się niestety naszym zawodnikom — Pazłowskiemu, Ornochowi i Czaplinskiemu, którzy zajęli dalsze miejsca. Nikt nie wiązał zresztą z ich startem wielkich nadziei.

Pierwszy dzień igrzysk przyniósł jeszcze jeden wielki sukces reprezentacji NRD. Drugi złoty medal zdobył Haase w biegu na 10 km. Po niezwykle emocjonującej walce wygrał on bieg przed Węgrem Meeserem, Mikitenko (ZSRR) i Letzerichem (NRF). Kłeskie poniosł faworyt tej konkurencji Belg Roelants, który zajął dopiero 7 miejsce. Zwycięzca biegu na 300 m przed metą zdublował naszego reprezentanta — Kazimierza Zimnego; zajął on miejsce pora pierwszą dziesiątką zawodników.

Rozpoczęły się również eliminacje w biegach 100 i 400 m kobiet i mężczyzn, rzucie dyskiem mężczyzn, skoku w dal mężczyzn, 1500 m.

Z naszych sprinterów do dalszych walk zakwalifikowali się: Maniak (wygrał I przedbieg w czasie 10,7), Anielak (był drugi za Knitenbergiem z NRF w czasie 10,8). Najlepszy rezultat uzyskał fenomenalny Francuz Bambuck — 10,4. Start Jaworskiego niestety nie udał się, w czwartym przedbiegu zajął on dopiero szóste miejsce w czasie 10,9.

Zdecydowane zwycięstwo w swych przedbiegach uzyskała nasza sprinterka — Kirszenstein i Kłobukowska — 11,6 i 11,4. Trzecia nasza reprezentantka Kolejwa od padła z dalszej walki. W IV przedbiegu zajęła ona 5 miejsce — 12,1.

Z trzech reprezentantów Polski startujących w eliminacjach na 1500 m, tylko Szordykowski zdołał zakwalifikować się do finału zajmując w swym przedbiegu 4 miejsce. Tkaczyk i Brehmer upla

Dwa złote medale dla NRD

sowali się na dalszych pozycjach nie dających prawa startu w finale.

W finale startować będą również Piatkowski i Begier, skoczek w dal Stalmach oraz Choderek na 400 m kobiet. Gerwinowa mimo niezłego biegu znalazła się na dalszym miejscu i została wyeliminowana.

Trzecią konkurencją finałową wtorkowych zawodów było pchnięcie kulą kobiet. Złoty medal zdobyła Czyżowa (ZSRR) srebrem i brązem podzieliły się zawodniczki NRD — Gummel i Lange. Tak więc z 9 medali I dnia reprezentanci NRD zdobyli ich aż 4.

Bardzo dobry bieg pokazali Bański i Grędziński na 400 m. Obaj zwyciężyli w swoich przedbiegach — 46,7 i 46,8. Wśród półfinalistów zabraknie Borowskiego, który biegł uszytniony i użyskał czas 47,6, co dało mu tylko 4 miejsce w swej serii. (m)

Emocje

nie zabraknie

Z każdym dniem powiększa się liczba zgłoszeń na doroczny wścig karingowy o puchary Automobilklubu Wielkopolskiego i redakcji „Głosu Wielkopolskiego”. Jak już informowaliśmy, jedno z pierwszych zgłoszeń wpłynęło od ubiegłorocznego zdobywcy pucharu AW — Austriaka Erwina Amlachera oraz od zdobywcy pucharu „Głosu” zawodnika Zjednoczonych Września — Stanisława Grajka. Ponadto zgłoszono pięćosobową ekipę karingową z trzech członków drużyny narodowej z mistrzem NRD — Schurichem na czele.

Fot. — K. Przychodźki

Naloty na DRW nie ustają

Masowe dezercje żołnierzy wynikiem niskiego morale armii sajgońskiej

Lotnictwo amerykańskie kontynuuje nadal naloty bombowe na Demokratyczną Republikę Wietnamu. W poniedziałek głównym celem ataków z powietrza były okolice Thanh Hoa i Dong Hol.

W Wietnamie Południowym zakończona została operacja „allegheeny” prowadzona przez trzecią dywizję amerykańskiej piechoty morskiej w odległości około 24 km na południowy zachód od Da Nang. Operacja,

która rozpoczęła się 20 sierpnia miała na celu wyparcie z tych okolic oddziałów partyzanckich. Bliższych wyników operacji nie podano.

Żołnierze południowowietnamscy armii marionetkowej



Spotkanie z ambasadorem DRW

30 bm. w siedzibie Polskiego Komitetu Solidarności z Narodami Azji i Afryki w Warszawie odbyło się spotkanie z ambasadorem DRW w Polsce Do Phat Quan-giem, z okazji zbliżającego się święta narodowego tego kraju. W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele FJN, organizacji politycznych i społecznych, naukowych i kulturalnych.

Zagait spotkanie sekretarz generalny Komitetu Solidarności — Lucjan Wolniewicz.

Nawiązując do przypadającej niebawem rocznicy 1 września — mowa stwierdził, że społeczeństwo polskie rozumie i podziwia wysiłek i walkę narodu wietnamskiego. „My, Polacy, znamy dobrze cenę wolności i dlatego szczególnie gorąco dajemy wyraz naszej solidarności z bohaterami Wietnamem” — powiedział L. Wolniewicz.

Ambasador DRW opowiedział o sukcesach osiągniętych przez Front Wyzwolenia Narodowego Wietnamu Południowego w wojnie, w której USA zaangażowały już 300 tys. żołnierzy i nie cofa się przed stosowaniem najbardziej barbarzyńskich metod postępowania.

Korzystam z okazji — oświadczył na zakończenie ambasador DRW — by wyrazić nasze uczucia wdzięczności dla PZPR, rządu PRL i całego bratniego narodu polskiego — za solidarność i poparcie dla sprawiedliwej walki naszego narodu.

PAP

II bateria artylerii przeciwlotniczej Armii Ludowej DRW na stanowisku bojowym w pobliżu Hanoi.

Fot. CAF — VNA

nie chcą wojować, rzucają broń i dezertują tysiącami. Korespondenci amerykańscy w doniesieniach z Sajgonu podają, że dezercja nabierała w tym roku szczególnie wielkich rozmiarów. W ciągu pierwszego półroczia br. z armii gen. Ky zbiegło około 70 tysięcy żołnierzy i oficerów. Żołnierze armii sajgońskiej rzucali broń mimo surowych represji, jakie im za to grożą. Korespondenci amerykańskich agencji prasowych wskazują, że główną przyczyną wzrastającej dezercji jest niskie morale żołnierzy sajgońskich.

Przywódcą demokratycznej większości w Senacie USA, senator Mike Mansfield, wysunął propozycję, aby prezydent Johnson spotkał się z prezydentem de Gaulle'em na wyspie Gwadelupie, po powrocie prezydenta Francji z Kambodży, i aby wspólnie omówili możliwości zakończenia wojny w Wietnamie.

Mansfield podkreślił, że rządy Francji i Kambodży mają „dostęp do większości kanałów dyplomatycznych, przy pomocy których ostatecznie można doprowadzić do pokoju w Wietnamie”. Obydwa te kraje podpisały Układ w Genewie i utrzymują stosunki dyplomatyczne z Chinami i DRW. Se

„Korzenie odwetu“

Prowokacyjny charakter demonstracji rewizjonistów

Wtorkowa „Unita“ publikuje pod powyższym tytułem artykuł, w którym domaga się poskromienia wyższych burskich przywódców politycznych, przepojonych jawnie proklamowaną żądzą odwetu, przeciwstawiających się uznaniu granicy na Odrze i Nysie oraz zrezygnowaniu z decyzji mo nacjijskich z 1938 r., tzn. z terytoriów czechosłowackich.

Nawiązując do obchodów w Berlinie zachodnim tzw. „dnia ojczyzny“, zorganizowa

Proces o porwanie Ben Barki

5 września rozpocznie się w Paryżu proces związany z uprowadzeniem w stolicy Francji 29 października br. przywódcy opozycji marokańskiej, Ben Barki. Rozprawa sądowa potrwa prawdopodobnie 3-4 tygodni. Przewiduje się przesłuchanie ponad 200 świadków.

Liczy o Wrześniu...

Wskutek działań wojennych i niszczycielskiej okupacji kraju przez hitlerowskie Niemcy, zginęło ponad 6 mln. Polaków; m. in. 3,6 mln. osób stracono w obozach koncentracyjnych i masowych egzekucjach. 600 tys. osób straciło życie w wyniku działań wojennych. Szczególnie duże straty poniosła inteligencja polska. Zginęło 7,5 tys. lekarzy, ponad 6 tys. naukowców i nauczycieli, przeszło 5,5 tys. adwokatów i sędziów, ponad 2,6 tys. duchownych katolickich.

Okolo 600 tys. osób dotkniętych zostało trwałym inwalidztwem. Wskutek wyniszczających warunków życia w okresie okupacji ponad 1,1 mln. osób zachorowało na gruźlicę, 2,5 mln. ludzi wywieziono z kraju na przymusowe roboty, a drugie tyle wysiedlono.

21 lat od chwili zakończenia wojny nie wystarczyło dla przywrócenia równowagi płci; mamy wciąż prawie o 900 tys. kobiet więcej niż mężczyzn. Na każdym 100 mężczyzn przy pada 106 kobiet.

Sięgając do archiwalnych materiałów statystycznych przypomnijmy także o olbrzymich stratach materialnych. Tylko ZSRR i Jugosławia uległy w II wojnie światowej równie wielkiemu zniszczeniu. 38 proc. naszego majątku narodowego zabrała wojna. 23 zakładów przemysłowych zburzono, zdemastrowano lub ogołocono z maszyn. Zniszczono 350 tys. zagrod wiejskich. Wybito 3,9 mln. sztuk bydła — więcej niż pogłowie Danii lub Holandii — i 5 mln. sztuk trzody chlewniej. Osmą część naszego obszaru leśnego — 1 mln. ha — wyrabano lub spalono. Zniszczeniu uległy szlaki komunikacyjne — 8 tys. km linii kolejowych — i tabor transportowy. Straciliśmy ponad 5 tys. budynków szkół podstawowych i średnich oraz 700 teatrów i kin. (PAP)

De Gaulle w Kambodży

(Dokończenie ze str. 1)

skiemu przytoczonemu okrutną, nieludzką, niesprawiedliwą i narzuconą mu wojną... Podziwiamy Pana dążenie do wielkich celów, które są i naszymi celami: do zagwarantowania wielkości swej ojczyzny, oszczędzenia jej upokorzeń, umocnienia niepodległości bez żadnych kompromisów, nie ustępowania przed żądaniami większych i silniejszych mocarstw, jeśli żądania te sprzeczne są z interesami narodowymi. Zwycięstwa, jakie odniósł Pan w tej dziedzinie napawają otuchą wszystkie państwa i rządy, wszystkie narody zagrożone i uciskane“.

Odpowiadając prezydent de Gaulle wyraził najgłębsze uznanie przywódcy Kambodży, księciu Sihanoukowi, jego osobie i jego polityce „w obliczu dramatu, jaki rozgrywa się na granicach i jaki może doprowadzić świat do najgorszych nieszczęść“.

„Cieszę się bardzo z tej wizyty, która daje mi możliwość rozmawiania z Panem i Pana rządem na tematy interesujące obydwa nasze kraje — mówi de Gaulle. — Z tematów tych na pierwszy plan wybiega oczywiście problem pokoju w Azji a w konsekwencji — na całym świecie“.

Oficjalny orszak potrzeba- wał prawie całej godziny, aby przejechać 18 kilometrów dzielących lotnisko od pałacu królewskiego. Samochody jechały bardzo wolno, a nieprzeliczone tłumy gorąco i owacyjnie witały gościa francuskiego.

PAP

nego przez organizację przesiedleńczą „Unita“ pisze: zjazd odbywa się w tym roku w Berlinie zachodnim, aby podkreślić prowokacyjny charakter, jaki pragnie się nadać tej demonstracji. Berlin zachodni nie należy — jak wiadomo — do Niemiec; ani do zachodnich, ani wschodnich.

Manifestacja przybrała ton, który zmusza do poważnych refleksji. Wicekanclerz Mende uznał np. za wskazane poru- szyć bezpośrednio problem granic. Pragnęliśmy, aby wystąpienie to najpiętniej było skierowane przeciwko niemu. Linia Odra — Nysa — powiedział Mende — jest tylko linią demarkacyjną. Niemiecki rząd federalny, który uznałby tę linię za granicę wschodnią Niemiec, pogwałciłby zasadnicze podstawy prawa międzynarodowego oraz konstytucję.

To się nazywa mówić bez ogródek — stwierdza „Unita“ — człowiek, który po Erhardzie jest najwyższym reprezentantem polityki rządu boi

Rockwell aresztowany

Wolność za... 25 dolarów

Przywódca amerykańskiej partii neohitlerowskiej Rockwell, który organizował ostatnio demonstracje przeciwko akcjom Mu rzyńskim na rzecz praw obywatelskich (prasa USA zamieszczała fotografie Rockwella na trybunie udekorowanej swastyką) został w poniedziałek aresztowany.

Jak podaje AFP, Rockwell aresztowany został w kajdankach na rękach do więzienia miejskiego, a następnie zwolniony za kaucja 25 dolarów. (PAP)

Z kroniki sądowej

Zmotoryzowani włamywacze

Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu zakończyła śledztwo w sprawie Jacka i Henryka Blochow (pierwszy zamieszkały w Kostrzynie, pow. Środa, drugi — w Kargowej, pow. Sulechów) oraz Ryszarda Cieszmowskiego (zam. w Poznaniu) podejrzanych o włamanie.

8 listopada ub. roku dwóch, spośród wyższych wymienionych, zostało przyłapanych w Zmigrodzie (pow. Miłocin) na gorącym uczynku (włamanie do miejscowej restauracji). W toku śledztwa okazało się, że nie było to ich jedyne przestępstwo. W okresie od maja 1963 r. do listopada 1965 r. bracia Blochow i Cieszmowski dokonali — jak wynika z aktu oskarżenia — 28 włamań do obiektów gospodarki uspołecznionej, głównie restauracji PSS i GS, kradnąc z nich towary i gotówkę o łącznej wartości około 360 tys. zł. Większość przestępstw popełniona została na terenie województwa poznańskiego, pozostałe w województwach: koszalińskim, zielonogórskim, kra kowskim i wrocławskim.

Z 27/28 grudnia 1964 r. w Kiszko- wie (pow. Gniezno) oskarżeni (dzia- łali w dwójce lub trójce) rozzerwa- li łomami zamki w drzwiach i w szufladzie bufetu gospody. Skrad- ziono pieniądze i towary warto- ści 23 tys. zł.

Z 14/15 marca ub. roku w Czarn-

ChRL odmawia poparcia dla strefy bezaatomowej w Ameryce Łacińskiej

Jak informuje korespondent AFP z Meksyku, komitet przy- gotowawczy strefy bezaatomowej w Ameryce Łacińskiej (Coprodel) powiadomił w poniedziałek o sta nowisku rządu ChRL, wobec pro- pozycji utworzenia strefy bezaato- mowej w Ameryce Łacińskiej.

Odpowiedź ta przekazana zosta- ła ustnie przez ambasade ChRL w Kairze — po nawiązaniu z nią kontaktu przez Copredal. Rząd ChRL stwierdza, że Chiny w żad- nym wypadku nie zastąpią pier- woz broni atomowej, nie mogą jednak zobowiązać się do prze- strzegania przyszłego statutu praw- nego łańciska-amerykańskiej strefy bezaatomowej. Zdaniem rza- du ChRL denuklearyzacja stref sąsiadujących ze Stanami Zjed- noczonymi nie może przynieść żadnych wyników, dopóki USA posiadają broń atomową, na swoim terytorium i w swoich ba- zach w Ameryce Łacińskiej.

Rząd chiński przypominał przy- tym swoje stanowisko i podkre- ślił, że zakaz używania broni ato- mowej i doświadczeń atomowych może być uchwalony jedynie przez światową konferencję sze- łów rządów. (PAP)

skiego, stwierdza jasno i wy- raźnie, że obecne granice z Polską należy zmienić, a w każdym razie, że są one nie do przyjęcia dla NRF.

Czy nie czas — zapytuje dziennik — aby wreszcie rze- czywiście ująć „mocno w ry- zy“ grupy rządzące w NRF? Potępiając na przykład pu- blicznie i stanowczo oświadcze- nia Mende oraz uznając gra- nicę na Odrze i Nysie? Wywo- łałoby to niewątpliwie kryzys w Niemczech zachodnich. Lecz ktoż może zaprzeczyć, że by- łyby to kryzysy zdrowotne? PAP

Szklanka mleka dla każdego ucznia

Spółdzielczość mleczarska rozpoczyna „mleczną ofensy- wę“ na szkoły. Idzie o to, aby każdy uczeń codziennie wypijał szklankę mleka.

Spółdzielnie mleczarskie za- pewniają każdej szkole cod- ziennej dostawę mleka w za- mówionych ilościach, po ce- nach zbytu, bez detalicznej marży, do tego własnym tran- sportem. Szkołom nie posia- dającym naczyń i urządzeń do ewentualnego podgrzewania mleka — spółdzielnie mogą wypożyczać potrzebny sprzęt.

Czy „mleczna ofensywa“ uda się, w dużym stopniu za- leży od kierownictwa szkół i komitetów rodzicielskich. Doś- wiadczenia w tym zakresie już istnieją.

W poprzednim roku próba „szklanka mleka — dla każ- dego ucznia“, przeprowadzo- na w niektórych szkołach, wy- padła pomyślnie. Zaimowała się tym jedynie część mie- jskich szkół. W bież. roku spół- dzielczość mleczarska wraz z re- sortem oświaty czynią star- annia aby obłąk zaopatrywani- em w mleko maksymalną ilość szkół — w tym także szkół wiejskie. (PAP)

Przed wyborami w Wietnamie Płd.

Ponura tragifarsa

Trudno zaiste wyobrazić sobie bardziej ponurą tragifarsę, aniżeli tak zwane „wybory“, wyzna- czone przez rządzącą w Sajgonie juntę wojskową generała Cao Ky na niedzielę 11 września. Można zrozumieć nacisk Waszyngtonu, który prowadząc „najbardziej niepopularną i najmniej rozumianą wojnę“ — by użyć określenia z artykułu redak- cyjnego „New York Timesa“ — usiłują za wszel- ką cenę znaleźć w oczach międzynarodowej opi- nii publicznej usprawiedliwienie brutalnej agresji na Półwyspie Indochińskim. Trudno natomiast u- wierzyć, by w obecnych warunkach karykatura wyborów mogła usprawiedliwiać takiego do- starczy — nawet najbardziej naiwnym.

Władza generała Cao Ky rozciąga się na terenie Południowego Wietnamu jedynie na kilka wielkich miast i te odcinki równiny nadbrzeżnej, na któ- rych stłoczone zostały bazy amerykańskiej armii interwencyjnej. Wystarczy oddalić się o kilka ty- só kilometrów od przedmieść Sajgonu czy Hue, lub zboczyć z jednej z głównych szos, patrolowa- nych nieustannie przez żołnierzy amerykańskich i sajgońskich, by znaleźć się na terytorium rzą- dzonym przez partyzantów — jeśli nie przez całą- dobę to na pewno do zmierzchu do świtu. Ci nie- liczni cudzoziemcy, którzy mieli okazję znaleźć się na ziemiach administrowanych przez Front Wyzwolenia Narodowego — a wśród nich polski pisarka, Monika Warneńska — zgodnie podkre- ślają, że przynajmniej połowa powierzchni kraju całkowicie wymyka się spod najbardziej nawet formalnej kontroli władz/sajgońskich. Odnosi się to zwłaszcza do gęsto zaludnionej delty Mekongu, na południowy zachód od Sajgonu, której ryżo- wiska — tradycyjny spichlerz południowego Wiet- namu — stanowią główną bazę zaopatrzenia wojsk wyzwolenieczych.

Jest rzeczą zupełnie oczywistą, że na terenach partyzanckich o żadnym „głosowaniu“, zainscenio- wanym przez klikę Cao Ky, nie będzie nawet mowy. Ale nawet w tej części kraju, na której rozciąga się panowanie Sajgonu, wybory muszą być całkowitą fikcją.

Prawdziwe nastroje tej części społeczeństwa po- łudniowo-wietnamskiego, która nie bierze czynne- go udziału w walce kierowanej przez Front Wyz-

Regulacja płac w przemyśle maszynowym

Podjęte ostatnio decyzje rzą- dowo o regulacji płac dotyczą także podstawowej gałęzi na- szego gospodarki — przemysłu elektromaszynowego. Zmia- ny w systemie płac tego prze- mysłu były 30 bm. tematem rozszerzonego kolegium Mini- sterstwa Przemysłu Ciężkiego.

W myśl podjętych decyzji w przemyśle elektromaszynowym następuje podwyżka pobo- rów pracowników najniższej za- rabiającej. Obowiązuje ona od 1 sierpnia br.

Z dniem 1 września br. na- stępuje regulacja płac pracow- ników zakładowych komórek kontroli technicznej. (PAP)

Uchwała KERM

Zmiana opłat za niektóre świadczenia służby zdrowia

Z początkiem sierpnia br. — KERM podjął uchwałę w sprawie odpłatności za niektóre świadczenia służby zdrowia.

Uchwała KERM zachowuje nadal bezpłatne leczenie sa- natoryjne dla osób kontynu- ujących kurację szpitalną oraz cierpiących na choroby spo- łeczne, zawodowe oraz dla re- konwalescentów po wypad- kach przy pracy. Nie ponoszą też opłat renciści i ich rodzi- ny, studenci, osoby korzysta- jące z pomocy społecznej oraz dzieci do lat 14.

Wszystcy pozostali pacjenci le- czący się w sanatoriach uzdrowi- skowych będą za pobyt w nich płacić, przy czym opłaty te będą średnio o 25 proc. wyższe niż za- wczas FWP, przy zachowaniu progresji w zależności od wyso- kości zarobków. Opłaty będą się- wiec wahać w granicach od 200 do 900 zł za 24-dniowy pobyt. Osobom uprawnionym do korzystania ze świadczeń społecznej służby zdrowia zwracane będą koszty przejazdu w jedną stronę.

Festiwal Zespołów Pieśni i Tańca

Tegoroczne Dni Zielonej Gó- ry, rozpoczynają się 26 wrześ- nia i trwać będą do 2 paździer- nika br. Czołową imprezą bę- dzie II Międzynarodowy Fes- tiwal Zespołów Pieśni i Tań- ca, organizowany przez Lubu- skie Towarzystwo Muzyczne im. Henryka Wieniawskiego.

W Festiwalu (od 28 wrześ- nia do 2 października) wezmą udział zespoły ze Związku Ra- dzieckiego, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, NRD, Fran- cji, Bułgarii oraz zespoły kra- jowe.

W czasie Dni urządzanych będzie wiele wystaw, kierna- szów, imprez sportowych, spot- kań literackich, a także tra- dycyjne „Spotkanie muzyczne“, organizowane dorocznie przez LTM im. H. Wieniaw- skiego i Klub MPiK. (wje)

11 września br. — Dzień Kolejarza

Podobnie jak w innych latach obchodzony będzie w dniu 11 września br. „Dzień Kolejarza“. W związku z tym — przewidziano w DOKP w Poznaniu akademie — okręgową i w większych skupiskach kolejarzy, centralną spartakiadę i zawody strzeleckie służby ochrony kolei.

Podczas konferencji praso- wej, dyrektor DOKP Edmund Rejek poinformował, że prze- szło 50-tysięczna rzesza kole- jarzy w okręgu i ponad 22 000 pracowników z zakładów zwi- azanych z tą dziedziną trans- portu poszczycić się może znacznymi osiągnięciami. Do najważniejszych z nich zali- czyć należy systematyczny wzrost przewozów towarów (w tym roku do 17.700 tys. ton) i dobre wyniki w eksploatacji taboru, które stawiają nasz

okręg wśród najlepiej pracują- cych w kraju.

DOKP poświęca też sporo u- wagi usprawnieniu przewo- zu pasażerów, zwłaszcza pracow- ników zatrudnionych w Po- znaniu. Przewozy te ułatwi sprowadzenie w najbliższym czasie z Rumunii 11 lokomo- tyw spalinowych i z NRD 16 wagonów piętrowych, jak też przeprowadzenie różnych in- westycji. Wydatkuje się na nie w okresie do 1970 r. około 1.200 mln zł, przy czym więk- szość tej kwoty przypadnie na zelektryfikowanie pod koniec 5-latkę linii Poznań — Wro- cław i rozpoczęcie prac przy przebudowie poznańskiego węzła.

Nowoczesność wkracza zresztą do poznańskiego kole- jnictwa w coraz większym stopniu. Wśród lokomotyw o- koło 9,3 proc. przypada na spa- linowe, z których każda za- stępuje dwa tradycyjne paro- wozowe, zwłaszcza dwukrotnie dłuższy przebieg. 5,7 proc. stano- wią już elektryczne, których stosowanie umożliwiła 3-krot- ne zmniejszenie zużycia pali- wa.

W roku bieżącym kolejarza okręgu poznańskiego podjęli zobowiązania i czynny społecz- ne wartości przeszło 22 mln zł. Do 1 bm. zrealizowali je już w 63 proc. (b)

Modernizacja MTP

(Dokończenie ze str. 1)

budowanych pawilonów będzie miał ponad 600 m kw. po- wierzchni, inne będą mniejsze. Jeden z pawilonów przezna- cza się na pocztę, która ma uzupełnić placówkę działającą w okresie MTP przy obecnym pawilonie recepcyjnym. W ra- mach uzupełniania sieci placów- kek o charakterze usługowym i gastronomicznych przewiduje się postawienie dwu barów garmazeryjnych, wydających posiłki także na zewnątrz.

Wszystkie nowe pawilony u- systuowano tak i nadano im- takie kształty, by zachować maksimum istniejącej w par- ku zieleni, głównie starych drzew.

Na tegorocznych MTP znik- nął znany z poprzednich im- prez basen wodny naprzeciw- hali nr 17. Polski przemysł u- rządzeń chłodniczych zlokaliz- ował tutaj sztuczne lodowis- ko. Obecnie obiekt ten odpo- wiednio przebudowuje się. Na imprezach targowych do 1968 roku włącznie będzie to nadal eksponat naszego przemysłu. Okres między targami wyko- rzysta się na prowadzenie w tym miejscu szkółki żywiar- skiej. Po roku 1968 planuje się przeniesienie sztucznego lodo- wiska na inne miejsce w mie- ście, do stałego, krytego po- mieszczenia. Decyzja w tej sprawie należy do WKFiT.

I ostatnia z nowinek. Za- rząd MTP przygotowuje zało- żenia projektowe budynku, któ- ry w przyszłości pomieści główną recepcję MTP, biura Ministra Handlu Zagranicze- go i Polskiej Izby HZ, „Or- bis“, PLL „LOT“, placówkę NBP wraz z kasą wymiany walut oraz Ośrodek Prasowy. Budynek ma stanąć przy głów- nym wejściu na teren targo- we, obok „Arkadii“. Przewi- duje się, że budowa obiektu rozpoczęta zostanie po Tar- gach w 1968 roku. (kp)

Totek płaci

Totalizator Sportowy zawiada- mia, że w zakładach piłkarskich z dnia 28 sierpnia br. stwierdzo- no: 2 rozv. z 13 trafieniami — wygr. po 45.509 zł, 51 rozv. z 12 trafie- niami — wygr. po 1784 zł, 552 rozv. z 11 trafieniami — wygr. po 164 zł, 3433 rozv. z 10 trafieniami — wygr. po 26 zł.

W zakładach Toto-Lotka stwier- dzono: 2 rozv. z 6 trafieniami — 5 wygr. po 1.000.000 zł, 5 rozv. z 5 traf. prem. — wygr. po 590.754 zł, 389 rozv. z 5 traf. zwykł. — wygr. po około 10.600 zł, 21.487 rozv. z 4 trafieniami — wygr. po 242 zł, 386.695 rozv. z 3 trafieniami — wygr. po 13 zł.

W specjalnym losowaniu z oka- zji 500 losowania Toto-Lotka stwierdzono: 992 rozv. z 4 trafie- niami — wygr. po około 4000 zł. Na wylosowaną końcówkę ban- deroli nr 9049 odnalezioną ogółem — 323 kuponu wielozakładowe — premie po 2000 zł i 17 kuponu jednozakładowych — prem. 500 zł.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

TADEUSZ SZAFAR

— W Lebie? A co ma Leba wspólnego z tym wszystkim? Myśl pulsowała. Leba. Wtedy ci dwaj gnali tam na wariata. Wzięli go na lebkę, choć zdrowy rozsądek nakazywałby im nie brać nikogo. Akcentowali tak bardzo godzinę, jakby pragnęli podkreślić swoją obecność w tym czasie na szosie... Zaraz, zaraz, co się mogło dzieć później wieczorem w niedzielę? W niedzielę... No tak, Danka wyraźnie podkreślała, Lutek mówił, że to była niedziela. Napad nad „Baltone”. Czyżby i to się ze sobą łączyło? Skoro jednak byli w podróży, zatem nie oni. A jednak... I czemu tak bardzo Stefan odradzał Kryśce wyjazd do Leby? Jedno jest tutaj pewne, że nie dowierzał dziewczynie, czemu obawiał się jej obecności na terenie swego działania. A więc nie tylko Kołobrzeg, również Leba?

— Gdzie jest teraz twój Stefan?
— Nie wiem. Chyba w Mielnie, tam mieszkał ostatnio.
— W Mielnie? To jakim sposobem mógł wczoraj pojechać od ciebie pieniądze? — wykrztusił z wysiłkiem, przekonany, że przyłapał dziewczynę na kłamstwie.

— Przyjeżdża. Samochodem to żadna sztuka. Może jest zresztą inaczej. Nie kontrolowałem go. Wspomniał o Mielnie, zapamiętałem to. — Podniosła spojrzenie na Florę, szepnęła teraz zupełnie cichutko: Więc jak zdecydowałaś, arywamy naszą znajomość, nie będziesz mnie chciał już znać?

Nie potrafiła dłużej utrzymać nerwów na wodzy. Powieki jej opuściły się, opadła na blat stolika. Dłonie zacisnęły się mocno.

Żal, serdecznie było mu jej żal. Ale nie mógł sobie pozwolić na cień choćby współczucia.

— Zanim zastanowimy się, co z nami, istnieje ważniejsza sprawa, Szymona. On cierpi, jest niesłusznie aresztowany, — powiedział do sucho i twardo.

W zadziwieniu podniosła w górę ramiona.

— Czemu o tym mówisz? Z momentem, gdy dowiedziałam się, że ta przeklęta paczka stała się przyczyną aresztowania Szymona, powzięłam decyzję. Jeszcze zanim ci opowiedziałam to wszystko. Skutki decyzji mojej mogą być różne. Wolałam się więc upewnić, czy mną bardzo pogardzasz, czy wykreślasz mnie zupełnie ze swego życia. Dlatego pytałam.

Przetarł czoło dłońmi, pragnąc poskromić nieznośny, pulsujący ból czaszki. Ujął jej rozedrgane wciąż ręce w swe dłonie.

— Krychna, ja nie wiem, naprawdę nic już nie wiem. Strasznie to mnie rąbnęło. Przez cały czas tylko o tobie myślałem, pragnąłem cię okropnie zobaczyć. A teraz nie wiem, nie wiem. Jak mogłaś tak zrobić? Jak mogłaś? I czy ja mam prawo zaufać ci w zupełności? Czy powiedziałaś mi wszystko, bez reszty już wszystko?

— Chyba że o czymś zapomniłam. Taś nie zamierzałam niczego. Pytaj, jeżeli ci coś jeszcze ciekawo.

— O nic nie chcę już pytać. Może później... Wspomniałaś o decyzji, o miałaś na myśli?

— Prosto stąd razem udamy się na milicję, żebyś mógł być mnie pewny... Złożę zeznania. Nie wiem, może mnie zatrzymają. Tak bym tego nie chciała. Ze względu, Florek, na ciebie. Bo tak to mi wszystko jedno.

— Na milicję nie pójdziesz — powiedział stanowczo.

Wielkie, zadziwione oczy.

— Pójdziemy do prokuratora. Znam go. Wczoraj składaliśmy u niego zeznania. Ufa nam, to jest Dance, Lutkowi i mnie.

— Jak wolisz. Mnie wszystko już jedno... Szymon aresztowany... Przeze mnie. Przez moją głupotę. Przez tchórzostwo. A jeszcze nie wiem, co będzie z nami. Z tobą, Florek. Masz rację, możesz już nie chciał mnie znać, głupiej, rudej dziewczyny, szkodzącej ludziom, którzy uratowali jej życie. Masz prawo pogardzać mną.

Potrząsnął głową w przeczeniu. A potem podniósł się, podszedł do lady, regulując naleźność.

— Za ciastka też. Proszę zjeść je za nasze zdrowie — uśmiechnął się niewyraźnie.

— Chodź, idziemy. Każda chwila droga. Szymek wciąż siedzi w areszcie.

Przed budynkiem prokuratury powiatowej stanęli zadyszani, rozgrzani tym biegiem.

cdn

62

Czas już wszystkim po urlopowych swawolach przystąpić do codziennych zajęć. Nam też trzeba po wrócić do niektórych istotnych spraw, jako że życie, bez względu na porę roku, toczy się nieustannie dalej. Gdy jedni odpoczywają, inni stali przy warsztatach, a statystycy niezmordowanie notowali wyniki naszej letniej pracy, by wreszcie podsumować je z końcem pierwszego półrocza. Z ich żmudnych wyliczeń wynika, że Wielkopolska — ogólnie rzecz biorąc — gospodarowała raczej dobrze, osiągając wyniki wyższe niż planowane.

W dziedzinie eksportu na przykład plan został wykonany w 103,3 procentach, osiągając globalną wartość produkcji w wysokości 4.284,1 mln. zł. Taką oceną ma jednak tę wagę, że nie uwzględnia analizy asortymentowej. W rzeczywistości bowiem, gdy jedne zakłady plan eksportu znacznie przekroczyły, inne pozostały w tyle. W sumie wynik dodatni, ale niektóre dostawy eksportowe nie mogły być zrealizowane.

Zapewnie cieszą się w centrali „Elektrim”, że dostarczył imy 18 procent więcej akumulatorów, a w „Pagedzie” zacierało ręce, że oferowano im z Wielkopolski o 10 procent więcej mebli. Zawiodły jednak dostawy obrabiarek do metali, opon samochodowych, łożysk tocznych, mączki ziemniaczanej itp. Swoich półrocznych zadań nie wykonała również spółdzielczość, a zwłaszcza przedsiębiorstwa Centrali Rolniczych Spółdzielni.

Nie bez grzechu byli tu także uczestnicy Konkursu zorganizowanego przez „GŁOS WIELKOPOLSKI” pod hasłem „Wielkopolska dla eksportu”. Nie wszystkim przedsięwzięciem spośród 172 udało się osiągnąć najwyższe wskaźniki dobrej pracy, a przyczyn należy szukać przede wszystkim w kulejącym zaopatrzeniu, złej organizacji pracy, niedomaganiach kooperacji czy wreszcie w brakach zaplecza technicznego. Dolegliwości to dość znane i dostrzegane od dawna, lecz stale aktualne. Niektóre, jak na przykład zaopatrzenie, można zaliczyć do niezależnych od producentów, wszakże większość z nich robi się wewnątrz zakładu, a ich uznanie mieści się w ramach własnych możliwości organizacyjnych. Na pewno więc w wielu przypadkach można złagodzić kłopoty z kooperantami, szukając solidniejszych kontrahentów, nie gdzieś daleko na Śląsku czy pod Rzeszowem, a wprost we własnym województwie.

Jedną z przyczyn różnych trudności jest po prostu wadliwa organizacja pracy. Do dziś np. w licznych zakładach e wielkoseryjnej produkcji o-

bowiązują schematy organizacyjne, procesy technologiczne i techniczne, stosowane w warstwach produkcji małych serii. Nie dostrzegają się prawie zupełnie problemu transportu wewnętrznego, który pochłania dużą część czasu produkcji. Oblicza się w przemyśle maszynowym, że czas przebywania materiałów w procesie produkcyjnym, w porównaniu do czasu niezbędnego na manipulację i przemieszczanie materiałów, wyraża się stosunkiem 1:9. Nie więc dziwnego, że szwankujący transport wewnętrzny może stanowić bardzo poważne źródło kosztów i ogólnego bałaganu.

Jednocześnie wiadomo, że przemysł naszego województwa nie wykorzystuje środków na postępek techniczny i organizacyjny. Znaczne kwoty czekają na kontach bankowych i nie mogą się doczekać przeobrażenia w sprawne narzędzia działania techników i ekonomistów.

Nie można, oczywiście, generalizować. Nie brak przecież przykładów przedsiębiorstw, świadczących zarazem, że czynna postawa wobec niedomagań pomaga je usuwać. Spółdzielnia Pracy Tartaczno-Stolarska ze Słeszewa dysponuje własną wzorcownią, choć nie zobowiązuje ją do tego za den formalny przepis. Ale dzięki temu mogła ona — w

odpowiedzi na apel konkursu „Wielkopolska dla eksportu” szybko podjąć się produkcji wielu nowych artykułów eksportowych. Mogła, choć znowu nie musiała, bowiem portfel zamówień na wyroby stę szwajcarskiej spółdzielni jest zawsze pełny. W rezultacie „Paged” i „Coopexim” oferują dziś zagranicy szeroki asortyment galanterii i artykułów dekoracyjnych z drewna (robi się z odpadów, powstających przy produkcji łożaków). Nabywcy? Anglia, Norwegia, Finlandia i USA.

Ambitny zespół Zakładów Elektrotechnicznych „ALCO” w Poznaniu podjął się kiedyś produkcji maszyn dla innych fabryk akumulatorów. Wprawdzie była to typowa produkcja uboczna, ale zabrano się do niej z wielką pasją i dziś można mówić o przekroczonej półmetku. Pierwsze maszyny zdały wieloletni egzamin u zagranicznych odbiorców; następne partie to już produkty dojrzałych w pełni wytwórców, zasługujące na pozytywną ocenę konkursowego jury.

Bardzo dobrą opinią centrali „Metalexport” cieszą się maszyny z Jarocina, które w krótkim czasie zdobyły renomę na zagranicznych rynkach. Centrala informuje, że jarocińskie frezarki sprzedaje się

bez przeszkód i kłopotów. Znakomitym kontrahentem mogła być „Wiepofama”, szkoda, tylko, że wskutek zmiany profilu produkcji została ona praktycznie wyłączona z transakcji eksportowych.

Centrala „Metalexport” — główny eksporter polskich maszyn — wysoko ocenia pracę wielkopolskich inżynierów i robotników, twierdząc zarazem, że rezerw eksportowych mamy jeszcze sporo. Trzeba po nie sięgać śmiało — (War to tu dodać, że Poznańskie jest drugim po Śląsku dostawcą maszyn dla „Metalexportu”).

Konkurs „Wielkopolska dla eksportu” pomógł w znacznym stopniu wyzwolić niejedną inicjatywę, uruchomić niejedną rezerwę produkcyjną. Mamy tego liczne przykłady w postaci meldunków o realizacji konkursowych zobowiązań. Wkrótce — w listopadzie — nastąpi ich podsumowanie.

W związku z tym do uczestników Konkursu kierujemy apel: finalizujcie swoje zobowiązania. Pozostałych producentów informujemy: doświadczcie Konkursu jeszcze raz potwierdzając tezę, że eksport, choć nastroczający z racji wyższych wymagań dodatkowej trudności, dźwiga na wyższy poziom jakości i nowoczesności całą produkcję zakładu, tak że dla rynku wewnętrznego.

ZBIGNIEW MIKA

WIELKOPOLSKA dla EKSPORTU

Big-beat a wychowanie muzyczne

Nasuwa się pytanie, kto właściwie powinien zajmować się tą sprawą? Wydaje się, że odpowiedź jest prosta — szkoła. Szkoła zresztą robi to po części, jednak w dużym stopniu jeszcze niedostatecznie.

Wychowanie kulturalne, tak jak każda inna dziedzina wychowania, wymaga czynnego, bezpośredniego zaangażowania. Wprowadzania w świat muzyki, teatru, plastyki nie metodą werbalną lecz praktyczną, czyli metodą osobistego uczestnictwa. Jest np. sprawą charakterystyczną, że najlepsze prace maturalne z języka polskiego napisali uczniowie będący członkami przyszkolnego koła dramatycznego czy zespołu recytatorskiego. Tylko, ile takich kół istnieje w szkołach średnich? Poza tym tam gdzie już są, obejmują bardzo niski procent młodzieży. W szkołach podstawowych podobne zespoły należą w ogóle do rzadkości.

A kultura muzyczna? Wyszłuchajmy się w grupie dzieci lub młodzieży na wycieczce, obozie czy nawet na uroczystości państwowej, by z zalem spojrzeć, że nasza współczesna młodzież nie potrafi śpiewać. Dużo ZMS-owców dla przykładu — nie zna swego hymnu, studenci nie potrafią śpiewać „Gaudeamus”. Można domniemywać, że młodzi ludzie nie potrafią wkrótce zaśpiewać może nawet hymnu polskiego czy Międzynarodówki. Przyczyny tego są znane. Przedmiot „wychowanie muzyczne” wszedł dopiero niedawno, dzięki reformie szkolnictwa, do szkół średnich. Wprawdzie tu i ówdzie istniały przy szkołach chóry i orkiestry szkolne, ale były to raczej wyjątki, potwierdzające regułę nieobecności muzyki w szkołach.

A właśnie naturalna potrzeba muzykowania i śpiewu — przy bardzo niskiej jak dotychczas kulturze muzycznej naszej młodzieży — przyczynia się, jak się wydaje, w dużym stopniu do tak entuzjastycznej afirmacji namiastki muzyki, którą jest big-beat. I nic tu nie pomogą — jak proponują niektórzy dyskutujący na ten temat — zakazy uprawiania tej muzyki. Krytyczny stosunek do niej można wyrobić u młodzieży przez kształtowanie smaku muzycznego, a więc przez wychowanie muzyczne. Szkoła jednak, która boryka się z różnymi trudnościami natury organizacyjnej przy wprowadzaniu tego przedmiotu do programów nauczania, musza przyjąć — jak się wydaje — w sukurs takie instytucje, jak radio i telewizja, które w lwiej części swojego programu upo-

szechniają muzykę rozrywkową. Toteż potrzebną i miłą dla ucha, ale przecież mało mającą wspólnego z wprowadzeniem w sferę prawdziwie głębokich przeżyć muzycznych.

Wydaje się również, że młodzi szkół średnich powinna stać się stałym bywalcem koncertów symfonicznych, podczas których nierzadko sala świeci dziesiątkami wolnych krzeseł. Jasne, że nie hurtem, całe szkoły, a np. młodzież wyróżniająca się zainteresowaniami muzycznymi, lub po prostu młodzież, która w ogóle wyróżnia się w nauce, pracy społecznej itp. Należy sądzić zresztą, że wykładowcy nowego przedmiotu — wychowania muzycznego, staną się propagatorami dobrej muzyki, tak jak poloniści, będący często pierwszymi przewodnikami młodzieży po świecie teatru.

Możemy więc mieć nadzieję, że w następnych latach zamiast żałośnie pojękującej „Je, je, je” — usłyszymy młodzież prawdziwie i z całego serca rozśpiewaną.

BARBARA MOSIŹNA

Rozbudowa plockiego kombinatu

4 miliony ton ropy naftowej dostarczanej z ZSRR rurociągiem „Przyjaźń”, przerobił już plocki kombinat rafinerii no-petrochemiczny na benzynę, oleje, asfalt, ksyleny (surowiec dla tworzyw sztucznych), siarkę i gaz płynny. Plock wykonuje z nadwyżką swe zadania produkcyjne i zwraca w szybkim tempie miliardy zainwestowane w jego budowę. Pod koniec września nastąpi kolejna, planowa przerwa w pracy rafinerii, potrzebna dla przeprowadzenia regulaminowego przeglądu technicznego wszystkich urządzeń i dla niezbędnych okresowych remontów.

Rozpoczął się rozruch technologiczny kotła drugiego bloku energetycznego a uruchomiony niedawno pierwszy blok energetyczny spisuje się bardzo dobrze. Do końca br. przybędzie w Plocku jeszcze kilka obiektów, a wśród nich znajdują się ważne instalacje petrochemicznej części kombinatu. (PAP)

Przed 25 laty

MARSZ NA POŁUDNIE

Na co liczył właściwie Hitler podejmując swą brzemienne decyzję o napaści na Związek Radziecki? Niewątpliwie ulegał mitowi o glinianych nogach. Ale mimo to traktował ZSRR jako kolosa. Miał poczucie ryzyka, świadomość grożącej klęski, jeśli nie uda się odnieść błyskawicznego sukcesu „Owa kampania — podkreślał wielokrotnie — będzie miała sens jedynie w przypadku, jeśli to ogromne państwo zostanie rozgromione jednym uderzeniem”.

Generalowie zapewniali fuchrera iż jest to możliwe. Zakładali: „Moskwa jest sercem radzieckiej potęgi militarno-polityczno-ekonomicznej; jej zwycięstwo doprowadzi do likwidacji oporu radzieckiego”. Zwłaszcza — kalkułowali — że dowództwo radzieckie z tych właśnie względów będzie usiłowało osłaniać Moskwę choćby ostatnią z posiadanych jeszcze dywizji. Czyli... że samo będzie rzucić się na szturm, wszystkie swe siły pod ciosy Wehrmachtu pracującego ku Moskwie.

Generalska koncepcja „Blitzkriegu”: skoncentrowany maksymalny sił na kierunku moskiewskim, tu działające energicznie i (bez zbędnego rozpraszania własnych sił na skrzydłach gigantycznego frontu) — rozbić po drodze do Moskwy masę Armii Radzieckiej i biorąc jak najszybciej Moskwę w ciągu pięciu miesięcy osiągnąć pełne zwycięstwo.

Tylko, że Hitlerowi ów projekt husarskiego zagonu szlachecki Napoleonowi wydawał się ryzykowny. Bardziej niż generalowie obawiał się, iż nie zdruzgotane natychmiast skrzydła radzieckie, mogą uderzyć na tyły „wielkiej armii” pracującej ku Moskwie. A ponadto, że zarówno Ukraina (33 proc. szacowanego potencjału zbrojeniowego ZSRR) jak Leningrad (dalsze 16 proc.), o ile nie zostaną wydarte przeciwnikowi w pierwszej fazie działań, staną się kuźniami broni dla dalszych dywizji Armii Radzieckiej.

Czyli — zakładał Hitler — rosyjskiego ko-

losa uda się błyskawicznie powalić tylko w tym przypadku, jeśli natychmiast skieruje się drugocenne uderzenie także na Ukrainę oraz obszary nadbałtyckie.

Ostatecznie też plan działań Wehrmachtu dla realizacji antyradzieckiego „Fall Barbarossa” zakładał konieczność zniszczenia głównych sił radzieckich już w zachodnich rejonach Związku Radzieckiego, oraz... trzy punkty ciężkości. Generalicja zadowoliła się szczególnym wzmocnieniem zgrupowania centralnego. Liczyła, iż w ten sposób zostaną i tak stworzone warunki do wyścigu ku Moskwie.

Początkowe sukcesy, uzyskane dzięki wykorzystaniu momentu zaskoczenia i szczególnie poważne na odcinku Grupy Armii „Srodek”, tym bardziej zdawały się to obiecywać. Jeżeli bowiem nawet 27 czerwca, w szóstem dniu kampanii Hitler upierał się: „zadanie polega nie na opanowaniu stolicy wroga, lecz na rozbiu jego sił”, w tydzień później szef sztabu generalnego OKH, gen. Halder sądził już: „spełniony został główny cel zniszczenia masy wojsk rosyjskich na zachód od Dźwiny i Dniepru”.

W związku z tym Halder i jego koledzy spodziewali się, iż Hitler zgodzi się teraz na husarski zagon ku Moskwie. Mylili się. Właśnie tegoż samego 3 lipca, Hitler zaczął rozpatrywać ewentualność: czy wobec „nadszedeźnianych” sukcesów Grupy Armii „Srodek”, nie wesprzeć teraz częścią sił bardziej „opieszalego” południowego sąsiada. A więc — zamiast kontynuować masą wojsk pancernych działania na kierunku moskiewskim — dokonać z chwilą opanowania Wrót Smoleńskich, zwrotu na południowy wschód. Rzucić tę masę do ponad 1000-kilometrowego zagonu po Morze Azowskie.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

(Dokończenie na str. 4)

Wielki Londyn

Korespondencja własna z Wielkiej Brytanii

Kilka spraw zaskakuje przybyszącego po raz pierwszy do Londynu. Już z samolotu zadziwia go ogromny obszar miasta, jak i jego kształt: mało wysokich budynków, mało placów, mało szerokich, długich ulic. Dużo natomiast zieleni, w którą wpione są tysiące, tysiące małych domków stojących przy krótkich, wąskich uliczkach. Potem parking samochodowy przy lotnisku: tak wielkiego zbiorowiska samochodów jeszcze nie widziałem. A po opuszczeniu portu lotniczego autobusem — nowe zaskoczenie — ruch lewostronny. Oczywiście, każdy o tym wie, że Wielka Brytania, jako jedno z nielicznych już państw świata zachowuje ten anachroniczny kierunek ruchu. Ale po emocjach lądowania i nowych widoków po prostu się o tym zapomina i nagle w rozgwarze i tempie tutejszego ruchu ulicznego nagle człowiek widzi wokół siebie same sytuacje kolizyjne: jadący z prawej nie mają pierwszeństwa, odwrotnie oni właśnie dają pierwszeństwo nadjeżdżającym z lewej. Zławsza dla kogoś, kto sam nie siedział za kierownicą samochodu, wrażenie jest nie byle jakie.

Potem zresztą jeszcze nieraz zdarzało mi się o tym zapomnieć; kierując się starym nawykiem, gdy wchodziłem na jezdnię patrzyłem na lewo i wtedy tuż przed nosem przelatował mi samochód z prawej strony. Trudno mi sobie wyobrazić, jak radzą sobie Angli cy wyjeżdżający samochodami na kontynent, bo przecież wyjeżdża ich sporo, ale podobno radzą sobie całkiem nieźle (co nie znaczy, że nie powodują średnio więcej wypadków niż u siebie).

Kolejną niespodzianką było zachowanie się ludzi na ulicach, w metrze, w sklepach — zupełnie nie pasujące do owych flegmatycznych, opaczanych, spokojnych Anglików. W rzeczywistości okazali się ludźmi ogromnie zajętymi, wечно się spieszącymi, wręcz zabiegającymi. Twarze mają przeważnie nachmurzone, poważne, rzadko ktoś się śmieje. Nawet młodzież nad podziw poważna, także wtedy gdy nosi włosy aż na ramiona (nysle tu oczywiście o chłopcach), gdy całym wyglądem, ubiorem wyraża protest. Jest to wszakże protest milczący. Przynajmniej na ulicy.

Tym jest przedziwnie przemieszany. Znajdujcie tu wszystkie kolory skóry, wszelkie rasy. Murzyńców zwłaszcza widać wielu, jako że znajdują pracę przeważnie w gorzej płatnej, a za to wymagającej stałych kontaktów z publicznością: bileterzy w metrze, zamiatacze peronów w metrze, konduktorzy i sfozerzy autobusów, sprzedawcy w małych sklepikach dzielnicowych itd. Wiele przedstawicieli różnych ras i narodowości chodzi ubranych w narodowe stroje. Tworzy to barwną mozaikę kolorów no i oczywiście stwórowu bioru. Nikt się tu nieczemu dziwi nikt za drugim nie ogląda.

To jest na pewno jedna z charakterystycznych cech Anglików, co mialem okazję później skonfrontować z zachowaniem się Francuzów, gdy poleciałem do Paryża. Francuz nie przepuści ładnej dziewczyny, aby jej dokładnie nie obejrzeć, odwróci oczywiście głowę i obejrzy ją jeszcze z tyłu. W Anglii jest to nie do pomyślenia, cudzoziemcy też się do tego zwyczajów chyba dostosowują, bowiem nie zdarzyło mi się widzieć ludzi oglądających się za drugimi. Sprawia to nawet wrażenie jakiejś sztywności, albo nadtości czy niedostępnosci Anglików. I coś z tego chyba jest, choć z drugiej strony trzeba powiedzieć, że Anglik jest nad wyraz uprzejmy, grzeczny, bez względu na to z kim ma do czynienia. Widziałem jak bardzo elegancki pan w czarnym meloniku podniósł torebkę upuszczoną przez Murzynkę i podawał jej z wytwornym gestem, a ta przyjmowała to obojętnie jako coś zupełnie oczywistego. Nie sądzę — po miesiecy obserwowania Londynu i jego mieszkańców — aby ta sytuacja, nie do po myślenia na co dzień np. w USA, była wyjątkowa. A przecież melonik przy ciemnym ubraniu, nieskazitelnie białej koszuli i nieodstępnym parasolu oznacza elitę urzędniczą — pracowników banków i instytucji zrępowanych w słynnej londyńskiej City.

Napisałem „city”. Słowo to oznacza w języku angielskim wielkie miasto albo też wielkie, wysokozurbanizowane centrum takiego miasta, wokół którego są już tylko przedmieścia. Słowo to nabiera zupełnie innego znaczenia w Londynie. „City of London” to jedynie maleńki fragment ogromnej powierzchni brytyjskiej stolicy — miasta kolosa, ponad 3 miliony mieszkańców stojącego na trzecim miejscu w świecie po Tokio i Nowym Jorku. W londyńskiej City zgromadzone są wszystkie największe banki angielskie i oddziały banków z różnych krajów, jest tam też masa różnych urzędów z magistratem na czele. Zjeżdża się tam codziennie 800 tysięcy ludzi do pracy, ale mieszka w City zaledwie 10 tysięcy. Można więc sobie wyobrazić tę codzienną wędrówkę ludów.

Poza City i paru innymi podobnie zurbanizowanymi fragmentami miasta, cała olbrzymia reszta Londynu (rozciągająca się na mniej więcej 50 km z południa na północ i ty leż samo ze wschodu na zachód) to coś bardzo dziwnego. To po prostu spora liczba miast, miasteczek a nawet wsi, które w ciągu stuleci zstały się z sobą i z czasem utworzyły wielkie miasto. Zachowały się jednak wyraźnie wszystkie odrębności. Każda taka dzielnica ma swoją głowę na ulice, swoje centrum handlowe, kina i obiekty sportowe, jest zupełnie samowystarczalną, a jej mieszkańcy mówią nawet często o sobie jako o obywatelach, Chelsea, Green, wick czy Kensington. Wymienię tu nazwy dzielnic bardziej znanych także i poza granicami Anglii z powodu tego, że są tradycyjnymi miejscami zamieszkania słynnych pisarzy i artystów (Chelsea, tam także słynny klub piłkarski), że jest tam pałac królewski i główne muzeum (Kensington), czy też z powodu „czasu Greenwich”. Jest zresztą więcej dzielnic, których nazwy są znane szeroko na świecie.

Dzielnice te składają się nie ma wyłącznie z domków jednorodzinnych, przy czym każda ulica ma zupełnie inny wyraz architektoniczny bowiem bliźniaczo podobne domki przy niej są inne niż przy ulicy sąsiedniej. Domki są najczęściej dwupiętrowe i przeważnie budowane szeregowo, z obowiązkowym mikroskopijnym ogródkiem od ulicy i nie co większym z tyłu. Domki są wygodne, mniej więcej 8-izbowe, ale wcale nie często zamieszkałe przez jedną rodzinę. Częściej zajmuje ona najlepsze lokale parterowe (3 pokoje z kuchnią i łazienką), a resztę wynajmuje lokatorom, którzy płacą bardzo słone komorne (około 10 funtów szterlingów tygodniowo za dwa pokoje z kuchnią).

Przeciętny londyńczyk wyrusza więc rano do pracy, wraca około 6 wieczorem (bo przerwa obiadowa) i właściwie Londynu nie zna. Zna swo ją dzielnicę, a i to tylko w nie dalekiej odległości od swojego domu. Do City jedzie rzadko, jedynie po bardziej luksusowe sprawunki, do teatru czy muzeum, bo właściwie wszystkie zakupy (łącznie z nabyciem samochodu) może poczynić w swojej dzielnicy. Wbrew pozorom jakieś robi to olbrzymie, niesłychanie ruchliwe miasto, jego mieszkańcy pedzą żywot spokojny, cichy i jakże prowincjonalny. Mówię no mi w formie anegdoty, że pytałem o drogę do City w Londynie nie londyńczyków, lecz turystów. Ci bowiem przez parę tygodni intensywnego zwiedzania znają stolicę Wielkiej Brytanii lepiej niż jej rodzeni mieszkańcy. I jest to chyba prawda.

Przeciętny londyńczyk wyrusza więc rano do pracy, wraca około 6 wieczorem (bo przerwa obiadowa) i właściwie Londynu nie zna. Zna swo ją dzielnicę, a i to tylko w nie dalekiej odległości od swojego domu. Do City jedzie rzadko, jedynie po bardziej luksusowe sprawunki, do teatru czy muzeum, bo właściwie wszystkie zakupy (łącznie z nabyciem samochodu) może poczynić w swojej dzielnicy. Wbrew pozorom jakieś robi to olbrzymie, niesłychanie ruchliwe miasto, jego mieszkańcy pedzą żywot spokojny, cichy i jakże prowincjonalny. Mówię no mi w formie anegdoty, że pytałem o drogę do City w Londynie nie londyńczyków, lecz turystów. Ci bowiem przez parę tygodni intensywnego zwiedzania znają stolicę Wielkiej Brytanii lepiej niż jej rodzeni mieszkańcy. I jest to chyba prawda.

MIECZYSLAW SKAPSKI

TELEWIZJA

Nowe doświadczenia i stare prawdy

Piosenka jest dobra na wszystko... — śpiewali, kiedyś J. Przybora i J. Wasowski w należącej już niestety, do historii swoim Kabarecie Starszych Panów. Możliwe, ale człowiek łaknący rozrywki chciałby w tego typu programach czegoś więcej niż tylko piosenki. A jeśli już po kilka godzin dziennie słucha piosenek, to chciałby, żeby były wśród nich i takie, które wpadają w ucho, kuszą do zanurzenia samemu. Takich zaś bardzo mało było przynajmniej w pierwszych dwóch dniach Sopotu i także w bukareszteńskim programie z okazji święta narodowego Rumunii.

Zdaje sobie sprawę z tego, że na temat poziomu piosenek festiwalu każdy ma swoje zdanie. Piosenka to przecież kwestia gustu, smaku, upodobań, tym bardziej w naszym kraju, w którym każdy ma ambicję znać się na piosence. Dlatego tu chciałbym przede wszystkim podkreślić to, co częściowo lub całkowicie zależało od telewizji. Przede wszystkim nastąpiła korzystna zmiana w prowadzeniu imprezy sopockiej — przez — jak to się ostatnio dość dziwnie zaczęło określać — prezenatorów. Włoszka Renata Mauro, znana i nam z transmisji imprez piosenarskich Eurowizji, swoim taktem i niewyszukaną formą zapowiadania zdołała korzystnie wpłynąć na Lucjana Kydryńskiego, który tym razem nie popełniał — jak np. w Opolu — nietaktów i zrezygnował z

Nie podejrzliwość, lecz dobrze pojęta przezorność nakazuje dokładnie „przeświecać” kandydatów na kierowników i pracowników materialnie odpowiedzialnych. Przewrotność taka jest zresztą w pełni usankcjonowana: prze pisy szczegółowo określają tryb przyjmowania do pracy osób, którym powierza się kierownictwo (zakładem, komórką organizacyjną lub jakimkolwiek zespołem) bądź też społeczne mienie niejednokrotnie znacznej wartości. Bez konsekwentnego wcielania w życie wspomnianych norm prawnych mowy być nie może o właściwym zapobieganiu przestępstwom gospodarczym i wszelkiego rodzaju marnotrawstwom. Stąd też niepokój wywołać muszą wyniki badań (przeprowadzonych ostatnio przez Prokuraturę Wojewódzką w Poznaniu i 12 prokuratur powiatowych) w zakresie przestrzegania przepisów normujących przyjmowanie do pracy na stanowiska kierownicze i materialnie odpowiedzialne.

Prokuratorską analizą objęto 2.460 akt personalnych (z 95 jednostek), przy czym okazało się, że różnego rodzaju uchybienia cechują około 20 procent zbędanych spraw.

Zakład pracy zobowiązany jest m. in. do tego, by żądać — od kandydatów na kierowników i pracowników materialnie odpowiedzialnych — dowodów kwalifikacji, świadectw pracy i opinii z poprzednich miejsc zatrudnienia. Jedynie w Miejskim Handlu Mięsem nie stwierdzono w tym zakresie uchybień (może wyciągnięto właściwe wnioski z serii afer mięsnych?). W innych pionach sytuacja przedstawiała się znacznie gorzej (w sumie stwierdzono — 146 uchybień).

W ogóle jeśli chodzi o opinie to panuje pod tym względem zadziwiająca jednorodność. Zakład przyjmujący pracownika nie interesuje się jego referencjami z po

Kryptonim: „w ciemno”

przedniego miejsca pracy; natomiast zakład, który zwalnia pracownika 7-dniowy termin wystawie nia opinii. I tak np. Gminna Spółdzielnia w Kórniku zwolniła ze skutkiem natychmiastowym trzy kierownicze sklepow, przy czym żadnej z nich nie wręczono opinii.

Mimo woli nasuwa się podejrzenie, że nie przykładanie wagi do pisemnych opinii — zarówno wśród przyjmujących jak i zwalnających — pozostaje w związku z karygodnymi praktykami poufnej opinii.

Kolejny wymóg przy angażowaniu kierowników i pracowników materialnie odpowiedzialnych to sprawdzenie czy ich nazwiska nie figurują w rejestrze skazanych. Ministerstwo Sprawiedliwości i w prowadzonym przez MHW rejestrze osób skazanych za przestępstwa z chęci zysku, brak nadzoru lub przekroczenie zakresu uprawnień. Zebranie danych o karalności winno nastąpić przed zatrudnieniem. Tymczasem utarła się praktyka polegająca na zwracaniu się do rejestrów Ministerstwa Sprawiedliwości i MHW dopiero po zaangażowaniu pracownika lub co gorsze na całkowitym ignorowaniu tego wymogu.

Poznańskie Zakłady Gastronomiczne 19 lutego br. przyjęły na stanowisko materialnie odpowiedzialne — F.S., przy czym danych o karalności zażądano... 8 kwietnia br. (w aktach personalnych nota bene brak odpowiedzi). W Wagrowie GS obsadziła dwie funkcje kierownicze ludźmi bez zaciągnięcia na ich temat informacji z rejestru MHW. Zakłady Gastronomiczne w Gnieźnie zatrudniły na stanowiskach materialnie odpowiedzialnych 7 osób nie sprawdzając czy były one karane. W tym samym miesiącu Przedsiębiorstwo Spożywcze Przemysłu Terebowego przyjęło „w ciemno” 6 osób (jedną z nich zatrudniono w charakterze kasjerki).

W sumie prokuratorzy stwierdzili, że 127 razy przed-

siębiorstwa „zapomniały” o istnieniu rejestru Ministerstwa Sprawiedliwości, a 126 razy o rejestrze MHW. Wynika stąd, że niejednokrotnie na stanowiska kierownicze i materialnie odpowiedzialne przyjmowano ludzi nie mających zielonego pojęcia na temat ich uczciwości i kwalifikacji (wspomniane w wstępie uchybienia w zakresie żądania dowodów kwalifikacji i opinii). Obok tych karygodnych praktyk, które urosły do rangi problemu, prokuratorzy ujawnili sporadycznie występujące przypadki (15) zatrudniania na omawianych stanowiskach ludzi, co do których dokonano dys kwalifikujących ustaleń.

W.P. — kierowniczka sklepu rybnego PSS Srem za spekulację otrzymała karę 5 miesięcy aresztu i 1000 zł grzywny. Z pracy została zwolniona bez wypowiedzenia, lecz po kilku tygodniach przyjęła ją na stanowisko kierowniczki sklepu w tej samej spółdzielni.

Gnieźnieńskie Zakłady Gastronomiczne w marcu br. zatrudniły jako bufetową E.K., chociaż z danych MHW wynikało, że w styczniu ub. roku zwolniono ją z GS za spowodowanie mianka.

W grudniu ub. roku M.S. została kierowniczka sklepu PSS w Poznaniu. Z danych o karalności, których zażądano dopiero w lutym br. wynikało, że M.S. za przestępstwo gospodarcze była skazana na 9 miesięcy więzienia i 4.000 zł grzywny (wyrok z 1964 roku). Z informacji tej nie wyciągnięto żadnych wniosków.

Czym tłumaczyć wszystkie przedstawione tu nieprawidłowości? Częściowo chyba niedoborem kadr, co w niektórych przypadkach może powodować „nieprzeświecanie” kandydatów na stanowiska kierownicze i materialnie odpowiedzialne. W obawie, by nie ustalić czegoś dyskwalifikującego. Nie wydaje się jednak, by był to główny powód opisanych uchybień. Należy je przede wszystkim zapisać na karb niedbalstwa.

MICHAŁ ŁUCZAK

„ochów” i „achów” na temat urody czy sukcesów piosenkarzy. Kamery — po raz pierwszy — bodaj ukazywały to, co trzeba: prezenatorów, piosenkarzy, orkiestrę, a nie — jak dawniej — te i owe znajome operatorom twarze osób z widowni lub inne „obrazki”. Dzięki temu telewizji mógł się skupić na oglądaniu i wysłuchaniu tego, co w imprezie sopockiej jest najważniejsze: piosenkarzy i piosenek.

Piąty tego tygodnia program rozrywkowy składał się także przede wszystkim z piosenek, chociaż tym razem forma audycji bliska była pojęciu kabaretu w takim sensie, do jakiego przyzywała ją widzów nasza tv dawnym „Miksem” czy „Delikatesami”. „Listy śpiewające” A. Osieckiej, tym razem satyrycznie i z humorem podpartym życiem na wczorajszych. Teksty Osieckiej — przejrzyste w treści i komunikatywne, pełne życiowych aluzji, znalazły dobrych wykonawców nie tylko w uznanych artystach, jak Zofia Kucówna, Krystyna Sienkiewicz czy Wojciech Pokora. Przekonujemy się, że wprowadzenie do takich programów mniej znanych aktorów, może się okazać na przyszłość, bardzo potrzebne.

Wielu nowych aktorów mieliśmy okazję także poznać przy okazji zakończonego właśnie Festiwalu Teatrów Dramatycznych, który w tym roku objawił się na małych ekranach w całkowicie innej i lepszej niż dawniej formie. Adaptacja telewizyjna większości przedstawień była przede wszystkim nie tylko formalna; wielokrotnie wykorzystano możliwość ukazania sztuk w formie wzbogaconej o telewizyjne środki wyrazu: dokrętki filmowe, dokumenty. Dzięki temu przedstawienia, nawet znane, zyskały zainteresowanie widzów, a teatrowi z pewnością zdobyły doświadczenia

mogące im się przydać także w codziennej działalności.

W całym festiwalu otrzymaliśmy przegląd kilku bardzo dobrych adaptacji. Z nich zwłaszcza „Kolumbów” (Teatr Powszechny), „Fizyków” (Teatr Dramatyczny), „Warszawiankę” (Teatr Klasyczny), no i „Zamek” (Teatr Ateneum) z pewnością szczególnie zapamiętamy.

W pozartystycznej działalności tv — na razie panuje jeszcze okres posuchy. Wszystkie prawie magazyny — a nade wszystko ich w minionych siedmiu dniach aż dziesięć — rzadko cymkolwiek się wyróżniały. Jeszcze tylko program „Dobry wieczór — jak minął dzień” — program tym razem o jednym mieście — Nowym Targu mógł zainteresować przede wszystkim ze względu na dociekliwość reporterów i reportażową formę. Na tle przestarzałych reportaży („Dolina Wisły”) czy przegadanych („Bitwa o czyste niebo”) lub filmików tylko przez tv lansowanych jako reportaże („Dynary”, „Polacy nad Adriatykiem”) — program „Dobry wieczór” musiał rzeczywiście się wyróżnić. Szczególnie w reportażu, chociaż także w każdej audycji publicystycznej ważny jest nie tylko temat, ale i to, kto oraz jak mówi. Ostre oko kamery nie ukrywa niczego, a nie każdy potrafi czuć się przed nim swobodnie i nie każdy potrafi przed nim ciekawie mówić. Stare to prawdy, ale — jak wiadomo na podstawie obecnego poziomu programów — warte przypomnienia i zapamiętania przez przygotowujących audycje dla tv.

ZASTĘPCA

P.S. Poznański nadajnik płata coraz częściej (poniedziałek, czwartek) takie figle, że w danej chwili nie można nawet zawiadomić widzów o przeszkodach niezależnych od odbiorników.

Przed 25 laty

Marsz na południe

Dokończenie ze str. 3

Następnego dnia (4 lipca) Hitler co prawda podzielał pogląd generałów iż „przeciwnik przegrał praktycznie wojnę”. Tylko, że swój optymizm budował przede wszystkim na przesłance: po stratach broni, zwłaszcza wyposażenia jednostek pancernych i powietrznych „Rosjanie nie zdołają ich już odwrócić. I by im to ostatecznie uniemożliwić, tym bardziej myślał o jak najszybszym opuszczeniu rejonu przemysłowego Ukrainy oraz Leningradu. W związku z tym zastanawiał się nawet, czy siły pancerne grupy Armii „Srodek” — skoro tylko opuszczą rejon Smoleńska — powinny udzielić wsparcia południowemu, czy północnemu sąsiadowi. Obydwaj bowiem na dobrą sprawę nie spełnili jak dotąd swych zadań.

„Dokąd? — zastanawiał się — Na południe

czy na północ? Być może, będzie to najtrudniejsza decyzja tej wojny”. Wciąż jednak szczególną troskę budziły u niego działania przeciwko Ukrainie, gdzie opór radziecki był najbardziej skuteczny. Zaczął rozważać: „Czy aby wojskom Grupy Armii „Południe” uda się efektywny sukces. A więc może nawet już teraz dokonać zwrotu (sił Grupy Armii „Srodek”) na kierunek południowy?”

Nie rozstrzygnął tego w ciągu następnych dni. Co prawda zaczął mówić o łatwym zwrocie z ziemią Leningradu a także Moskwy samymi tylko nalotami Luftwaffe, co świadczy, że coraz bardziej skłaniał się ku wariantowi południowemu.

Ale generalicja, ponieważ brak było decyzji, nadal wierzyła w wariant „wyłącznie moskiewski”. Tym uderzeniem (bez „zbędnego” jej zdaniem wywalczania dużym wysiłkiem Ukrainy czy Leningradu) proponowała ostatecznie przypieczętować „Blitzkrieg”. Zławsza, że Grupa Armii „Srodek” meldowała obecność swoich czołgów pancernych przy drogowym „Moskwa — 300 km”. Smoleńsk miała już na tyłach.

Gdyby wierzyć propagandowym komunikatom OKW, Smoleńsk został wzięty już 10 lipca. Gunderian wskazuje — już po wojnie — podawał datę: 16 lipca. Zaś w rzeczywistości bitwa o Smoleńsk dopiero 16 lipca weszła w swe decydujące stadium. Zakończyła się... 6 sierpnia. I jeśli oficjalne komunikaty OKW głosiły największe zwycięstwo kampanii wschodniej, znacznie bardziej brzemienne w następstwie okazały się straty poniesione przez zwycięzców, potrzebujących gwałtownie uzupełnień. Ludzkich, materiałowych. Zławsza iż na wschód od Smoleńska powstała zwarta linia obrony radzieckiej...

Nie tylko efekty zwycięstwa pod Smoleńskiem zaczęły warzyć optymizm z początków lipca. W tym miesiącu już wszystkie dywizje niemieckie opłacały każdy swój sukces poważnymi stratami. Nawet Luftwaffe, tracąc w ciągu pierwszych 29 dni kampanii aż 1254 samoloty, pobiła w tej dziedzinie „rekord” okresu bitwy o Anglię.

A w sierpniu było jeszcze trudniej...

W dodatku nie udało się wziąć nawet Kijowa. Także Leningrad był wciąż nieosiągalnym celem. Za to Rosjanie — ponoć całkowicie rozbici, zjawiali się na placu boju coraz nowymi dywizjami. Coraz bardziej zaskaki-

wali najeźdźców nowymi typami broni. I dlatego już 30 lipca dyrektywa OKW nr 34 postanowiła:

„Grupa Armii „Srodek”... przechodzi do obrony... Wyznaczone na dzień 1 października zadanie uznać należy jako niemożliwe do zrealizowania”.

Zaś w sierpniu Hitler, by ratować jeszcze „Blitzkrieg”, by zagarnąć Ukrainę — coraz bardziej niezbędną dla wzmocnienia jej potencjałem przemysłowym wziętych sił Wehrmachtu — wydał rozkaz siłom pancernym Grupy Armii „Srodek”: marsz na południe.

Rozbrzmiewające w ślad za tym w końcu sierpnia i września 1941 roku fanfary propagandy goebbelsowskiej, oznaczały jeszcze zwycięstwa. Proklamowały jeszcze trudne dni dla Kraju Rad. Wciąż jeszcze odbierały nadzieję pobitym narodem. Ale wówczas już były to zwycięstwa pyrrusowe. Hitler nie usprawniał lecz ratował Blitzkrieg. Ale nie zdołał go uratować.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

ENERGETYCY — MIASTU

Szybkiemu rozwojowi przemysłu oraz rozbudowie miast towarzyszy przez 22 lata stały wzrost produkcji energii elektrycznej. Oblicza się, że co roku przybywa jej średnio 12 procent. W dziele rozbudowy naszej energetyki po ważny wkład mają pracownicy Zakładu Energetycznego w Poznaniu — Miasto. Z okazji Dnia Energetyka, przypadającego w tych dniach, nie od rzeczy będzie poznać tegoroczne wyniki działalności zespołu ludzi z poznańskiej energetyki.

Główne kierunki rozwoju sieci energetycznej w naszym mieście to: rozbudowa istniejących i budowa dalszych rozdzielni, rozbudowa sieci przesyłowo-rozdzielczej, rozwój sieci w dzielnicach i osiedlach nowo budowanych. Rozbudowane do tej pory układy sieci przesyłowo-rozdzielczej zapewnia zasilanie miasta nawet w szczycie, i to także w przypadku całkowitego unieruchomienia elektrowni. W przyszłości zaś, w wyniku dalszych planowanych inwestycji, stały wzrost zapotrzebowania miasta na energię elektryczną będzie tylko w nikłym stopniu pokrywany przez elektrownię. Główna część potrzeb Poznania będzie bowiem pokrywana z sieci krajowego systemu energetycznego.

Dwuletnia szkoła pracowników socjalnych

Staraniem Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej powołano od września br. przy prezydiach miejskich rad narodowych trzech miast: Warszawy, Łodzi i Poznania dwuletnie szkoły pracowników socjalnych.

Szkoły te przyjmują bez egzaminu wstępnego kandydatów, którzy posiadają świadectwo ukończenia szkoły średniej. Dwuletni kurs nauczania obejmuje wybrane zagadnienia z zakresu: medycyny, prawa, socjologii, psychologii i innych nauk. Wykładowcami będą pracownicy naukowi wyższych uczelni, głównie Uniwersytetu i Akademii Medycznej oraz inni specjaliści poszczególnych zagadnień.

Ukończenie szkoły daje absolwentom prawo do zatrudnienia w charakterze asystentów socjalnych w instytucjach zdrowia i opieki społecznej, w spółdzielniach inwalidzkich oraz w innych placówkach.

Zgłoszenia należy kierować do Liceum Medycznego przy ul. Szamarzewskiego 99. (ad)

Wyniki ekonomiczne Zakładu Energetycznego w Poznaniu — Miasto, to zasługa wszystkich załóg, szczególnie zaś tych, które uczestniczą we wspólnym wodniactwie pracy. Wyróżniają się Brygady Pracy Socjalistycznej, których w ZEPM jest już 12. Tytuł „Oddział Pracy Socjalistycznej” posiadają dwa oddziały. Poznańscy energetycy legitymują się ponadto dobrymi wynikami we współwodniactwie ogólnokrajowym. Do tej pory ZEPM zdobył dwukrotnie w kraju I miejsce oraz kilkakrotnie II lub III.

Tegoroczny Dzień Energetyka załoga Zakładu w Poznaniu witała szeregiem zobowiązań produkcyjnych wartości prawie 100 000 zł. Równocześnie Oddział Pracy Socjalistycznej Służby Przekaznikowej.

Nowa pięciolatka zaczęła się dla poznańskich pracowników energetyki pomyslnie. Plan produkcji energii elektrycznej wykonano w Poznaniu w pierwszym półroczu z nadwyżką, podobnie jak plan sprzedaży energii elektrycznej. Poważnie obniżono wskaźnik zużycia prądu na potrzeby własne energetyki. Zaozczędzono około 258 000 kWh. Obniżono też tzw. jednostkowe zużycie węgla, co przyniosło oszczędność około 7,4 mln kWh.

W sobotę, 3 bm. w sali Teatru Nowego w Poznaniu odbędzie się uroczysta akademii pracowników ZEPM z okazji Dnia Energetyka. Wielu pracowników Zakładu otrzyma na niej dyplomy uznania i nagrody.

który ubiega się o tytuł „BPS — 1000-lecia państwa polskiego”, postanowił honorowo oddać pewną ilość krwi na rzecz walczących bohaterów w Demokratycznej Republice Wietnamu.

Pilna, wydajna praca i liczne zobowiązania dodatkowe, to tylko niektóre elementy sukcesów poznańskich energetyków. Dalsze źródło osiągnięć stanowi dobrze rozwijający się ruch racjonalizatorski. W minionym półroczu zgłoszono w Zakładzie 38 wniosków. Do realizacji przyjęto 33 pomysły. Ich wykorzystanie przyniesie efekt w postaci zaoszczędzenia w skali roku ponad 800 000 zł.

Akademia stanie się oczywiście okazją do podsumowania osiągnięć, zwłaszcza tegorocznych. A wyniki te dowiodły, że pracownicy ZEPM właściwie wywiązują się z powierzonych im zadań. Ich wzorowa praca gwarantuje mieszkańcom Poznania należyte zaopatrzenie domów i fabryk w energię elektryczną. Dla naszego stale rosnącego przemysłu gwarancja ta ma szczególne znaczenie. (c)

Przy ul. Szczepana powstają trzy wieżowce, każdy po 11-kondygnacji. Są to pierwsze wysokie budynki mieszkalne budowane w tym rejonie. Inwestorem najdalej zaawansowanego obiektu, który jeszcze w tym roku oddany będzie do użytku, jest Prezydium RN w Poznaniu. Po zakończeniu prac budowlanych obiekt ten sprzedany będzie Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej przy HCP. Inwestorem dwóch następnych wieżowców powstających przy ul. Szczepana jest Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa przy HCP. W tych budynkach lokatorzy zamieszkać w przyszłym roku. Wykonawcą wszystkich wieżowców jest Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4. Na zdjęciu: za obiektem szkolnym widać dwa z powstających wieżowców mieszkalnych. (an)



Owoców i warzyw jest w tym roku pod dostatkiem. Potwierdzają to dane z Przedsiębiorstwa „Warzywa-Owoce” w Poznaniu, zaopatrującego handel w te witaminodajne produkty. WOPP rozprzestrzeniło w minionych 7 miesiącach br. m. in. przeszło 4 200 ton warzyw i ponad 790 ton owoców, a więc o około 760 ton więcej aniżeli w analogicznym okresie 1964 r., w którym zbiory należały do rekordowych. Podobnie wzrosły dostawy innych owoców, w tym także importowanych: cytryn z 520 do 628 ton i arbuzów z 108 do blisko 200 ton.

Obecnie Przedsiębiorstwo rozprawdza codziennie średnio 25 — 30 ton owoców, przy czym ich sprzedażą zajmuje się — poza kilkudziesięcioma sklepami WOPP — także otwarty ostatnio zieleniak przy kinie „Bałtyk”. Następny zostanie urządzony na Osiedlu Świerczewskiego. Powstaną też dalsze podobne punkty sprzedaży. Przedsiębiorstwo zamówiło ostatnio siedem tysięcy

Pierwsze wieżowce na Dąbcu

Przy ul. Szczepana powstają trzy wieżowce, każdy po 11-kondygnacji. Są to pierwsze wysokie budynki mieszkalne budowane w tym rejonie. Inwestorem najdalej zaawansowanego obiektu, który jeszcze w tym roku oddany będzie do użytku, jest Prezydium RN w Poznaniu. Po zakończeniu prac budowlanych obiekt ten sprzedany będzie Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej przy HCP. Inwestorem dwóch następnych wieżowców powstających przy ul. Szczepana jest Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa przy HCP. W tych budynkach lokatorzy zamieszkać w przyszłym roku. Wykonawcą wszystkich wieżowców jest Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4. Na zdjęciu: za obiektem szkolnym widać dwa z powstających wieżowców mieszkalnych. (an)

Fot. — K. Przychodzki

Nie tylko sezonowe horoskopy owocowo-warzywne

Poznań nadal czeka na tzw. ziemniaczarkę

sków przystosowanych do sprzedaży warzyw i owoców. Zlokalizuje je na peryferiach, gdzie sieć sklepów z owocami i warzywami jest nadal niedostateczna.

Wszystko to, podobnie jak planowane rozszerzenie kiermaszowej sprzedaży, powinno przyczynić się do lepszego zaopatrzenia mieszkańców w owoce i warzywa także na zimę. Przedsiębiorstwo zabezpieczyło sobie w umowach do stawy ze spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów: z Konarzewa, Naramowic i Parzęczewa. Są to umowy wieloletnie. Na ich podstawie np. Spółdzielnia Produkcyjna Jankowice dostarcza systematycznie warzywa i owoce bezpośrednio

do sklepów. Dzięki temu produkty te są oczywiście lepsze niż inne i tańsze. Pracuje też pełna para kwaszarnia i dostarczy około 800 ton kapusty oraz 130 ton ogórków.

Dostawy z Wielkopolski i innych województw są uzupełniane importem. M. in. Poznańskie Przedsiębiorstwo otrzymało z zagranicy 213 ton pomidorów, 66 ton brzoskwiń, 35 ton moreli, 5,5 tony papryki, a w najbliższym czasie otrzyma 500 ton winogron.

WOPP spodziewa się, że ogółem sprzeda w tym roku 9 — 10 tys. ton warzyw, 3 500 ton owoców. Niezależnie od tego zgromadzi na zimę odpowiednio ilości ziemniaków i warzyw okopowych, oraz owoców. Zarezerwuje też sobie 2 100 ton warzyw i owoców u dostawców.

Interesowały nas jeszcze losy tak potrzebnej dla magazynowania zapasów tzw. ziemniaczarki. Dowiedzieliśmy się, że zdziwienie, że mimo licznych zapowiedzi znów odroczono jej budowę, ponieważ w budżecie Prezydium Rady Narodowej Poznania nie przewidziano potrzebnych na ten cel 12—15 mln. zł. Odwołanie wspomnianej inwestycji spowodowane może nie być lada kłopoty, zwłaszcza podczas silnych mrozów. Koszty budowy ziemniaczarki będą się amortyzować w ciągu zaledwie 8—10 lat. Kopcowanie ziemniaków i warzyw kosztuje bowiem przedsiębiorstwo co roku blisko 800 000 zł, a straty przy obecnym sposobie przechowywania dochodzą do 700 000. Pieniądze na budowę tak potrzebnego obiektu powinny się znaleźć. Niebawem ma ulec likwidacji magazyn przy ul. Michała a przydzielnie przez władze miejskie na kopcowanie innego obiektu na leży uważać za rozwiązanie prowizoryczne. (L)

UWAGA KONSUMENCI ZBIOROWI

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY OBUWIEM W POZNANIU

ZAWIADAMIA SVOICH KLIENTÓW, ŻE

Sklep nr. 35 przy ul. Engla 11

z przyborami szewskimi oraz z obuwem tekstylnym

OTRZYMAŁ Z DNIEM 15 SIERNIA 1966 ROKU

UPRAWNIENIE DO SPRZEDAŻY POZARYNKOWEJ

Poza tym uprzejmie zawiadamiamy, że sklepy nasze z obuwem i galanterią skórzaną rozpoczął już sprzedaż towarów na sezon szkolny.

M6042

KIEROWNICTWO EKIPY FILMOWEJ WYTWÓRNI FILMÓW OŚWIATOWYCH W ŁODZI

poszukuje do filmu uzdolnionej aktorsko **DZIEWCZYNY W WIEKU LAT 18**, najchętniej studentki Szkoły Teatralnej. Do ról epizodycznych zaangażujemy również **TRZY PANIE W WIEKU LAT 40**. Zgłoszenia telefoniczne lub listowne prosimy kierować pod adresem: Kierownik zdjęć, Toruń, „Hotel Polonia”, tel. 30-28 w godz. od 17-19 — ul. Roosevelta 20 lub osobiste dnia I. IX. br. w Odz. Głównym P. P. „Orbis” w Poznaniu, obok Hotelu „Merkury” w godz. od 17-20. 309.30g

Praca

Szefierza do niklowai. ślusarza znajacego tocznie oraz ucznia ślusarskiego powyżej lat 16 — przyłme. Poznań, Obornicka 63. 30281g

Potrzebna bieliźniarka na meskie koszułe oraz uczerica w tym zawożcie „Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30130g

Potrzebna starsza pani do 4-miesiecznego dziecka na 8 godzin dziennie. Pogodna 68 m. 8, Łabaziewiczowie. 30142g

Przyłme ucznia. Ślusarnia A. Jaskóla. Poznań. Findera nr 5. 30339g

Samochody

Kupię Skodę Octawie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30175g

Wartburg rok 1966, z gwarancją, przebieg 4.000 km z powodu wyjazdu sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 30139g

Tanio, w dobrym stanie, po remoncie kapitalnym, sprzedam samochód DKW Pogrzełski, Swarzędz. Osiedle Gen. Bema 11. 30159g

Samochód DKW, tanio sprzedam. Mosina, ul. Szoła Poznańska 11. 30338g

LoKale

Wrocławiu 4 pokoje z przy należnościami, balkon, telefon, II ptr., centrum, zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30092g

Ucznia, lub pracujacego, na wspólny pokój przyłme. Maleckiego 37 m. 4. 30136g

Przyłme ucznia technikum na pokój, blisko dworca. Gąsiorowskich 10 m. 15. 30138g

Zamienię mieszkanie we Wrocławiu, pokój, nyzła, kuchnia, I ptr., stare budownictwo centrum, na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30166g

Przyłme panów na pokój. Poznań — Górczyn, Rakwicka 114 m. 1. 30466g

Zamienię mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, łazienka, samodzielne, w nowym budownictwie (spółdzielcze) w Czapemniu, na podobne w Poznaniu. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30165g

Przyłme na pokój małżeństwo lub panienki na dwa lata. Puszczykowo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30146g

Zakład Doskonalenia Zawodowego W POZNANIU

ul. Kościuszki 57 — telefon 594-86

ORGANIZUJE

ZAOCCZNE (konsultacyjne) KURSY

1. przemysłowe i rzemieślnicze przygotowujące do egzaminów kwalifikacyjnych (na robotnika wykwalifikowanego, czeladnika i mistrza) we wszystkich zawodach,
2. wiejskich rzemieślników budowlanych,
3. kreśleń technicznych,
4. kierowców mechaników samochodowych.

Konsultacje odbywają się w Poznaniu co drugą niedzielę.

Pierwsze konsultacje odbędą się o godz. 8 w następujących terminach:

4. 09. 1966 — dla elektryków, stolarzy i cieśli,

11. 09. 1966 — dla metalowców,

18. 09. 1966 — dla malarzy, fryzjerów i krawców

25. 09. 1966 — dla kierowców mechaników samochodowych,

2. 10. 1966 — dla kreślarzy technicznych,

16. 10. 1966 — dla murarzy i betoniarzy.

Szczegółowych informacji udzieli sekretariat Zakładu w godzinach od 8 do 20. K5562

MUZEA

Archeologiczne (Miejszyńskiego 27/29) — g. 13-19. Historii m. Poznania — (St. Rynek) — g. 12-18. Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-15.

Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 5) — nieczynne do 31 bm.

Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynne do 31 bm.

Narodowe (Al. Marcinkowskiego) — g. 9-15. Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — nieczynne do 31 bm.

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15.

Woj. Szpital Dziecięcy — chir. dziec. do lat 14 (ul. św. Józefa 7/9, tel. 536-21).

Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-41 i 544-45; porady lekarskie — telefon 637-35.

Ambulatoria czynne: chirurgiczne — cała doba; pediatryczne i internistyczne — g. 15-23; stoma tologiczne — g. 20-7.

Wojewódzka Stacja PR — ulica Kościuszkii 103, tel. 566-66.

Apteki: Mickiewicza 22 — cała doba. Dyżurny — ul. Główna 53 i Staroleka 79.

Lekarz Weterynarii — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — od 8-21 (w nocy — nagłe Marcinkowskiego 9) — wy wypadki).

Muzeum Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Początek socjalizmu w Poznaniu 1840-1918” — godz. 10-18.

Pawilon Mlebowy (Swarzędz, ul. Wrzesńska 82) — stała wystawa mlebowa — g. 9-17.

Galeria „Od nowa” — wystawa grafiki Rafała Jasionowicza — g. 18-23.

Klub MPIK (Ratajczaka 33) — Stanisław Gądomski — „Parzył w fotogra-mach” — g. 10-20.

Muzeum Narodowe (Al. Marcinkowskiego 9) — wy wypadki).

A „GŁOS WIELKOPOLSKI” 5 Nr 206 (7013) 31 VIII 1966

dr Stanisław Morawiecki

dlugoletni przewodniczący Zespołu Orzekającego Okręgowej Komisji Arbitrażowej w Poznaniu, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Odszedł wybitny prawnik nieskazitelnego charakteru, wzór prawości.

KIEROWNICTWO I WSPÓŁPRACOWNICY OKRĘGOWEJ KOMISJI ARBITRAŻOWEJ W POZNANIU

Pogrzeb odbędzie się w Puszczykowie, w czwartek, dnia 1 września br. o godz. 16.30. 31143g

s. t. p. Stanisław Krysztoforski

nasz najdroższy ojciec, ukochany dziadek i teść, ukochany brat, kuzyn, szwagier i wujek, zmarł nagle dnia 28 sierpnia 1966 r.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła imienia Marii w Poznaniu — Krzyżowników na cmentarz krzyżowniczy, nastąpi w środę, 31 sierpnia 1966 r. o godz. 16.

Pogrzeźni w głębokim smutku

CÓRKA, SYN oraz RODZINA

Poznań, ul. Rogozińska 12. 31131g

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Milka, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego) Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 611-21 (cały zespół redakcyjny) 611-22 (sekretariat redakcyjny) 611-23 (redakcja) 611-24 (drukarnia) 611-25 (biuro ogłoszeń) 611-26 (biuro ogłoszeń) 611-27 (biuro ogłoszeń) 611-28 (biuro ogłoszeń) 611-29 (biuro ogłoszeń) 611-30 (biuro ogłoszeń) 611-31 (biuro ogłoszeń) 611-32 (biuro ogłoszeń) 611-33 (biuro ogłoszeń) 611-34 (biuro ogłoszeń) 611-35 (biuro ogłoszeń) 611-36 (biuro ogłoszeń) 611-37 (biuro ogłoszeń) 611-38 (biuro ogłoszeń) 611-39 (biuro ogłoszeń) 611-40 (biuro ogłoszeń) 611-41 (biuro ogłoszeń) 611-42 (biuro ogłoszeń) 611-43 (biuro ogłoszeń) 611-44 (biuro ogłoszeń) 611-45 (biuro ogłoszeń) 611-46 (biuro ogłoszeń) 611-47 (biuro ogłoszeń) 611-48 (biuro ogłoszeń) 611-49 (biuro ogłoszeń) 611-50 (biuro ogłoszeń) 611-51 (biuro ogłoszeń) 611-52 (biuro ogłoszeń) 611-53 (biuro ogłoszeń) 611-54 (biuro ogłoszeń) 611-55 (biuro ogłoszeń) 611-56 (biuro ogłoszeń) 611-57 (biuro ogłoszeń) 611-58 (biuro ogłoszeń) 611-59 (biuro ogłoszeń) 611-60 (biuro ogłoszeń) 611-61 (biuro ogłoszeń) 611-62 (biuro ogłoszeń) 611-63 (biuro ogłoszeń) 611-64 (biuro ogłoszeń) 611-65 (biuro ogłoszeń) 611-66 (biuro ogłoszeń) 611-67 (biuro ogłoszeń) 611-68 (biuro ogłoszeń) 611-69 (biuro ogłoszeń) 611-70 (biuro ogłoszeń) 611-71 (biuro ogłoszeń) 611-72 (biuro ogłoszeń) 611-73 (biuro ogłoszeń) 611-74 (biuro ogłoszeń) 611-75 (biuro ogłoszeń) 611-76 (biuro ogłoszeń) 611-77 (biuro ogłoszeń) 611-78 (biuro ogłoszeń) 611-79 (biuro ogłoszeń) 611-80 (biuro ogłoszeń) 611-81 (biuro ogłoszeń) 611-82 (biuro ogłoszeń) 611-83 (biuro ogłoszeń) 611-84 (biuro ogłoszeń) 611-85 (biuro ogłoszeń) 611-86 (biuro ogłoszeń) 611-87 (biuro ogłoszeń) 611-88 (biuro ogłoszeń) 611-89 (biuro ogłoszeń) 611-90 (biuro ogłoszeń) 611-91 (biuro ogłoszeń) 611-92 (biuro ogłoszeń) 611-93 (biuro ogłoszeń) 611-94 (biuro ogłoszeń) 611-95 (biuro ogłoszeń) 611-96 (biuro ogłoszeń) 611-97 (biuro ogłoszeń) 611-98 (biuro ogłoszeń) 611-99 (biuro ogłoszeń) 611-100 (biuro ogłoszeń) 611-101 (biuro ogłoszeń) 611-102 (biuro ogłoszeń) 611-103 (biuro ogłoszeń) 611-104 (biuro ogłoszeń) 611-105 (biuro ogłoszeń) 611-106 (biuro ogłoszeń) 611-107 (biuro ogłoszeń) 611-108 (biuro ogłoszeń) 611-109 (biuro ogłoszeń) 611-110 (biuro ogłoszeń) 611-111 (biuro ogłoszeń) 611-112 (biuro ogłoszeń) 611-113 (biuro ogłoszeń) 611-114 (biuro ogłoszeń) 611-115 (biuro ogłoszeń) 611-116 (biuro ogłoszeń) 611-117 (biuro ogłoszeń) 611-118 (biuro ogłoszeń) 611-119 (biuro ogłoszeń) 611-120 (biuro ogłoszeń) 611-121 (biuro ogłoszeń) 611-122 (biuro ogłoszeń) 611-123 (biuro ogłoszeń) 611-124 (biuro ogłoszeń) 611-125 (biuro ogłoszeń) 611-126 (biuro ogłoszeń) 611-127 (biuro ogłoszeń) 611-128 (biuro ogłoszeń) 611-129 (biuro ogłoszeń) 611-130 (biuro ogłoszeń) 611-131 (biuro ogłoszeń) 611-132 (biuro ogłoszeń) 611-133 (biuro ogłoszeń) 611-134 (biuro ogłoszeń) 611-135 (biuro ogłoszeń) 611-136 (biuro ogłoszeń) 611-137 (biuro ogłoszeń) 611-138 (biuro ogłoszeń) 611-139 (biuro ogłoszeń) 611-140 (biuro ogłoszeń) 611-141 (biuro ogłoszeń) 611-142 (biuro ogłoszeń) 611-143 (biuro ogłoszeń) 611-144 (biuro ogłoszeń) 611-145 (biuro ogłoszeń) 611-146 (biuro ogłoszeń) 611-147 (biuro ogłoszeń) 611-148 (biuro ogłoszeń) 611-149 (biuro ogłoszeń) 611-150 (biuro ogłoszeń) 611-151 (biuro ogłoszeń) 611-152 (biuro ogłoszeń) 611-153 (biuro ogłoszeń) 611-154 (biuro ogłoszeń) 611-155 (biuro ogłoszeń) 611-156 (biuro ogłoszeń) 611-157 (biuro ogłoszeń) 611-158 (biuro ogłoszeń) 611-159 (biuro ogłoszeń) 611-160 (biuro ogłoszeń) 611-161 (biuro ogłoszeń) 611-162 (biuro ogłoszeń) 611-163 (biuro ogłoszeń) 611-164 (biuro ogłoszeń) 611-165 (biuro ogłoszeń) 611-166 (biuro ogłoszeń) 611-167 (biuro ogłoszeń) 611-168 (biuro ogłoszeń) 611-169 (biuro ogłoszeń) 611-170 (biuro ogłoszeń) 611-171 (biuro ogłoszeń) 611-172 (biuro ogłoszeń) 611-173 (biuro ogłoszeń) 611-174 (biuro ogłoszeń) 611-175 (biuro ogłoszeń) 611-176 (biuro ogłoszeń) 611-177 (biuro ogłoszeń) 611-178 (biuro ogłoszeń) 611-179 (biuro ogłoszeń) 611-180 (biuro ogłoszeń) 611-181 (biuro ogłoszeń) 611-182 (biuro ogłoszeń) 611-183 (biuro ogłoszeń) 611-184 (biuro ogłoszeń) 611-185 (biuro ogłoszeń) 611-186 (biuro ogłoszeń) 611-187 (biuro ogłoszeń) 611-188 (biuro ogłoszeń) 611-189 (biuro ogłoszeń) 611-190 (biuro ogłoszeń) 611-191 (biuro ogłoszeń) 611-192 (biuro ogłoszeń) 611-193 (biuro ogłoszeń) 611-194 (biuro ogłoszeń) 611-195 (biuro ogłoszeń) 611-196 (biuro ogłoszeń) 611-197 (biuro ogłoszeń) 611-198 (biuro ogłoszeń) 611-199 (biuro ogłoszeń) 611-200 (biuro ogłoszeń) 611-201 (biuro ogłoszeń) 611-202 (biuro ogłoszeń) 611-203 (biuro ogłoszeń) 611-204 (biuro ogłoszeń) 611-205 (biuro ogłoszeń) 611-206 (biuro ogłoszeń) 611-207 (biuro ogłoszeń) 611-208 (biuro ogłoszeń) 611-209 (biuro ogłoszeń) 611-210 (biuro ogłoszeń) 611-211 (biuro ogłoszeń) 611-212 (biuro ogłoszeń) 611-213 (biuro ogłoszeń) 611-214 (biuro ogłoszeń) 611-215 (biuro ogłoszeń) 611-216 (biuro ogłoszeń) 611-217 (biuro ogłoszeń) 611-218 (biuro ogłoszeń) 611-219 (biuro ogłoszeń) 611-220 (biuro ogłoszeń) 611-221 (biuro ogłoszeń) 611-222 (biuro ogłoszeń) 611-223 (biuro ogłoszeń) 611-224 (biuro ogłoszeń) 611-225 (biuro ogłoszeń) 611-226 (biuro ogłoszeń) 611-227 (biuro ogłoszeń) 611-228 (biuro ogłoszeń) 611-229 (biuro ogłoszeń) 611-230 (biuro ogłoszeń) 611-231 (biuro ogłoszeń) 611-232 (biuro ogłoszeń) 611-233 (biuro ogłoszeń) 611-234 (biuro ogłoszeń) 611-235 (biuro ogłoszeń) 611-236 (biuro ogłoszeń) 611-237 (biuro ogłoszeń) 611-238 (biuro ogłoszeń) 611-239 (biuro ogłoszeń) 611-240 (biuro ogłoszeń) 611-241 (biuro ogłoszeń) 611-242 (biuro ogłoszeń) 611-243 (biuro ogłoszeń) 611-244 (biuro ogłoszeń) 611-245 (biuro ogłoszeń) 611-246 (biuro ogłoszeń) 611-247 (biuro ogłoszeń) 611-248 (biuro ogłoszeń) 611-249 (biuro ogłoszeń) 611-250 (biuro ogłoszeń) 611-251 (biuro ogłoszeń) 611-252 (biuro ogłoszeń) 611-253 (biuro ogłoszeń) 611-254 (biuro ogłoszeń) 611-255 (biuro ogłoszeń) 611-256 (biuro ogłoszeń) 611-257 (biuro ogłoszeń) 611-258 (biuro ogłoszeń) 611-259 (biuro ogłoszeń) 611-260 (biuro ogłoszeń) 611-261 (biuro ogłoszeń) 611-262 (biuro ogłoszeń) 611-263 (biuro ogłoszeń) 611-264 (biuro ogłoszeń) 611-265 (biuro ogłoszeń) 611-266 (biuro ogłoszeń) 611-267 (biuro ogłoszeń) 611-268 (biuro ogłoszeń) 611-269 (biuro ogłoszeń) 611-270 (biuro ogłoszeń) 611-271 (biuro ogłoszeń) 611-272 (biuro ogłoszeń) 611-273 (biuro ogłoszeń) 611-274 (biuro ogłoszeń) 611-275 (biuro ogłoszeń) 611-276 (biuro ogłoszeń) 611-277 (biuro ogłoszeń) 611-278 (biuro ogłoszeń) 611-279 (biuro ogłoszeń) 611-280 (biuro ogłoszeń) 611-281 (biuro ogłoszeń) 611-282 (biuro ogłoszeń) 611-283 (biuro ogłoszeń) 611-284 (biuro ogłoszeń) 611-285 (biuro ogłoszeń) 611-286 (biuro ogłoszeń) 611-287 (biuro ogłoszeń) 611-288 (biuro ogłoszeń) 611-289 (biuro ogłoszeń) 611-290 (biuro ogłoszeń) 611-291 (biuro ogłoszeń) 611-292 (biuro ogłoszeń) 611-293 (biuro ogłoszeń) 611-294 (biuro ogłoszeń) 611-295 (biuro ogłoszeń) 611-296 (biuro

Mieszkańcy Nowego Miasta zmieniają oblicze dzielnicy

Na około 12 mln zł opiewa tegoroczny plan czynów społecznych w dzielnicy Nowe Miasto. Mieszkańcy oraz pracownicy różnych zakładów i instytucji w tym rejonie wykonali w pierwszych sześciu miesiącach br. prace wartości blisko 10 mln zł.

Najwięcej, gdyż około 5 mln zł przypada na czynny związa-

Ostrożnie z TR-5!

Niektóre dzienniki centralne zamieściły w tych dniach ogłoszenie następującej treści:

„Warszawska Fabryka Mydła i Kosmetyków „URODA” podaje do wiadomości, że „Płyn przed goleniem maszynką elektryczną 1/591” nie może być stosowany do maszynki do golenia typu TR-5, TR-11, TR-12 i „Bebo-Sher”.

Koniec, kropka. „Uroda” odfajkowała kłopot i sądzi, że wszyscy odbiorcy jej preparatu są teraz ukontentowani.

My jesteśmy innego zdania. Po pierwsze — ogłoszenie nie ukazało się tylko w kilku gazetach. Po drugie — kto wie, co oznacza nomenklatura TR-5, TR-11 i TR-12? Czy nie należało — proszę „Urody” — wymienić raczej konkretne nazwy np. „Komet”, „Remington” lub „Philips”, tak jak to uczyniono w przypadku maszynki „Bebo-Sher”?

A ponadto twierdzimy, że najłatwiej wydrukować odpowiedni sposób użycia płynu przed goleniem maszynką do golenia i załączyć go do opakowania buteleczki z płynem. Korzyści byłaby większa, a zarządem dla użytkowników płynu „Uroda” wysłaby z całej tej dziwnej sprawy bardziej z honorem. (c)

INFORMUJEMY

Przerwy w dostawie energii elektrycznej — w związku z przeprowadzonymi pracami eksploatacyjnymi — nastąpią: w dniu 31. VIII. 66 r. w godz. 8-14 dla miejscowości Krzeszów; w dniu 1. IX. 66 r. w godz. 6-11 dla ul. Ratajczaka (od Armii Czerwonej do 37. Działu Prawa Strona), pl. Wolności (nr 1 do 10), Al. Marcinów (od nr 17 do 22), Armii Czerwonej (od Ratajczaka do Al. Marcinowskiej — lewa strona); 1 września br. dla ul. Kasyusza, Galla (9/11 oraz lewa strona od ul. Polnej do ul. Kasyusza); 2 września br. dla Galla (prawa strona od ul. Polnej do nr 9); 3 września ul. Galla (4, 6 i 10 kł. „Ruch”); 5 września ul. Galla i domy między ul. Przybyszewskiej i ul. Długosza oraz ul. Długosza i ul. Galla (3, 6 września ul. Długosza, Kadłubka i Galla (od ul. Długosza do ul. Kadłubka) oraz ul. Dąbrowskiego (lewa strona od ul. Przybyszewskiej do nr 192, 7 września ul. Długosza (lewa strona od ul. Galla do ul. Szamarywskiej) i domy między ul. Przybyszewskiej i ul. Długosza oraz ul. Szamarywskiej (między w/w ulicami); 8 września ul. Polnej 11/13. Poza tym w rejonie w/w ulic nastąpią w podanym terminie krótkotrwałe wyłączenia prądu. (m5632)

Dyrekcja Technikum Handlowego i Zasadniczej Szkoły Handlowej zawiadamia uczniów, że rozpoczęcie roku szkolnego w Technikum odbędzie się 1 września o godz. 8, a w zasadniczej szkole o godz. 10.

Wojewódzki Klub TPRP wznowia 1 września wyświetlanie filmów radiotelewizyjnych w wersji oryginalnej. Pierwsze seanse w czwartek o godz. 18 i 20.

Na wyścigach na Główną zaprasza dzisiaj Klub Turysty PTK. Zbiórka uczestników o godz. 13.15 na przystanku trolejbusu nr 101 przy Rynku Śródeckim.

Sierpień	Rajmunda
31	Słońce: 5.00-18.44
Środa	

TEATRY

OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — próby; w pozostałych — przerwa urlopową.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 14 i 18 „Ołbrzym” — (USA, 14 l.); APOLLO — g. 10, 12, 13, 15, 18 i 20 „Nie przysyłać mi kwiatów” (USA, 14 l.); BAŁTYK — g. 10, 12, 13, 15, 18 i 20 „Winnietta” (II s. — NRF-jug., 11 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12, 13, 15, 18 i 20 „Piękny Antonio” (włoski, 18 l.); GONG — g. 10 i 12 „Tajemnica Tajgi” (radziecki, 12 l.); g. 16, 18 i 20 „Ten

6 „GŁOS WIELKOPOLSKI” A 31 VIII 1966 Nr 206 (7013)

do redaktora

Przed kilku dniami oglądałem w telewizji audycję na temat znaku jakości. Przedmiotem były wyroby przemysłu odzieżowego. Pokazano piękne garnitury, przeprowadzono wywiady z klientami i handlowcami. Przebiegała nutka krytyki. Okazało się jednak, że wszystkie były cacy. Były jakieś nieduże serie, ale to już przesłano.

Teraźniejszość przeczy jednak temu, Panie Redaktorze. W dniach od 20 lipca do 10 sierpnia 1966 roku odwiedziłem wszystkie (do słownictwa sklepów odzieżowych w Poznaniu, po dwa w Ostrowie i Lesznie oraz jeden w Gnieźnie. Mnóstwo, nawet niechodzących drogich garniturów, w gustownych kolorach i kolorach. Niestety, nie ku piłem żadnego dla siebie. Przymerzałem wiele marynarek, które pasowały na moją figurę jak ulał. Sprawa kupna rozbiła się zawsze o spodnie.

Należę do grupy mężczyzn rze- komo nietypowych. Wzrost — 176

Wczoraj
Nisiali do nas...

... Mieszkanca Komandoril, skarżąc się, że na ich osiedlu jak równieś na Rynku Śródeckim brak jest rodzimych owoców. Są arbuzy, papryka — brak natomiast sliwek. Jak zatem wygląda kłaska urodzaju? Czyżby nie dotarła na Nowe Miasto?

... Czytelnicy z ul. Poznańskiej, domagając się lepszej opieki nad placem zabaw przy ul. Poznańskiej 39. Plac jest miejscem nie tylko zabaw, lecz również stałych wybrków chuligańskich.

Gościnne występy w Operetce

Jak nas informuje dyrekcja Operetki Poznańskiej, do Poznania przybywa na gościnne występy artysta scen warszawskich — Witold Kalski. Wystąpi on na poznańskiej scenie od 1 do 4 września o godz. 19 w musicalu St. Renza — „Eksportowa żona”.

Bilety do nabycia w „Orbisie” i kasie Operetki. (na)

W sprawie nietypowych

cm, w pasie — 110 cm. Ilu takich jest w kraju? Można przyjąć, że kilkadziesiąt tysięcy. Jak się rzekło, objętość i długość przymierzanych przez mnie marynarek jak najbardziej stosowna, kolory i fasony odpowiednie, spodnie na tomiaś w pasie — 96 centymetrów. Aby je dopiąć trzeba by zastosować starożytny gorset lub stalową koszulkę rycerską. Jak można szyc takie garnitury? Przecież każdy laik wie, że różnica objętości w pasie dla marynarki i spodni powinna być minimalna — 2 lub 3 cm, ale nigdy 14 cm.

Szyje się więc marynarki dla grubasów, spodnie zaś dla chudeuszy, które razem mają stanowić garnitury dla nietypowych mężczyzn. Gdyby odwrócić zagadnienie, to z kolei marynarka będzie wisieć na delikwencie jak worek. Gdzie logika?

Gdyby Pan Redaktor zechciał wydrukować te uwagi i przekazać wyliczki do Zjednoczenia Przemysłu Odzieżowego w Łodzi byłbym bardzo zobowiązany.

Jan Ryszewski
Poznań
(adres znany redakcji)

Dalszy ciąg Staroleckiej w budowie

Na odcinku od petli tramwajowej do ul. Fortecznej na Staroleckę prowadzona jest obecnie w szybkim tempie przebudowa drogi. Oczywiście wprowadziło to trochę zamieszania tak w komunikacji jak i w ruchu pieszych. Ci ostatni mieli szczególne kłopoty przy przejściu w pobliżu bocznic kolejowej. Czuwający nad całością robót Zarząd Dróg i Mostów, spowodował, że również tam doprowadzono pas dla pieszych do stanu względnej używalności. Prace przy przebudowie prowadzone są na jedną zmianę, gdy zachodzi konieczność wyłączenia na pewnych odcinkach urządzeń komunalnych, wówczas do akcji wkracza także druga zmiana. (ad)

zienia i kuchnia, jest wilgotne i że stopień tej wilgotności jest niemały. Wietrzenie mieszkań, zwłaszcza od strony podwórza (okna największego w mieszkaniu pokoju znajdują się naprzeciw warsztatu instalacyjnego) jest z pewnością mało skuteczne ze względu na wyziewy (normalne zjawisko występujące przy prowadzeniu tego typu zakładów) wydobywające się z warsztatu oraz wyziewy ze śmietnika, który z powodzeniem można by przesunąć w narożnik podwórza. Wprawdzie przeprowadza się przed rokiem remont budynku nie był — jak twierdzi p. E. W. — remontem kapitalnym, lecz zabezpieczającym (odgrzybieniem), ale właśnie dla tego nie powinno tu już być śladu wilgoci w mieszkaniu. Wydaje się, że konieczne będzie w tej sytuacji zainstalowanie wywietrzników, które — jak przyznaje Prezydium DRN — dawniej w tej posesji były.

W związku z listem p. E. W. i informacjami, jakie uzyskałmy od władz w powyższych sprawach oraz w związku z tym co sami widzieliśmy uważamy, że należałoby raz jeszcze powołać kompetentną komisję, która zbada poruszone w liście naszego czytelnika problemy i powiadomi nas również o wynikach. (ad)

21.05 Konc. chopinowski w wyk. Jana Ekiera; 21.35 „Świtezianka” A. Mickiewicza; 21.45 Konc. żyweń. Miłośników muzyki poważnej; 22.25 „Jak nas demoralizowało w Brukseli”; 22.40 „Tanczy my”; 23.10 Wiadom. sport.; 23.15 Mistrzowie Baroku; 0.05 Program nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 66,62 MHz: 8.15 Węgierska muz. ludowa; 8.30 Pozn. aktualności; 8.50 Mówi Technika; 9 Dla dzieci „Zabawy — zawody — wyprawy — przygody”; 9.20 „Od melodii do melodii”; 10 „Szachowa opowieść” humoreska; 10.20 Konc. dla wczasowiczów; 11 Przemówienie ministra oświaty Władysława Tułodzieckiego do nauczycieli; 11.40 „Jakie jest serce matki” opow.; 12.25 — Rolniczy kwadrans; 12.30 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 „Czas dobrych gospodarzy”; 14 List z Polski; 14.30 Koncert Chóru PR. we Wrocławiu; 15.05 Nasze spotkania — Wietnam; 15.30 Dla dzieci starszych „Czy znacie Paczków”;

Kolejarska spartakiada

Po raz piąty, sportowcy zrzeszeni w Federacji „Kolejarz” spotkają się na Centralnej Spartakiadzie. Areną ich walk będą działy Poznań, w najbliższych dniach — 2 i 3 września br. Po-

Wczoraj medale zdobyli

Chód 20 km — 1) Lindner (NRD) 1:29,25; 2) Golubiczny (ZSRR) 1:30,06,6; 3) Smaga (ZSRR) 1:30,18, 10 km — 1) Haase (NRD) 28,26,0; 2) Meczarski (Węgry) 28,27,0; 3) Mikulski (ZSRR) 28,32,2.

Kula kobiet — 1) Czyżowa (ZSRR) 17,22; 2) Gummel (NRD) 17,05; 3) Lange (NRD) 16,96.

Halo! Tu Budapeszt!

Największe zainteresowanie w pierwszym dniu mistrzostw Europy wzbudziły przedbiegi na 1500 m w których niestety zabrakło rekordzisty Polski Witolda Barana. Nasz najlepszy średniodystansowiec nie wyleczył jeszcze ostatniej kontuzji doznanej przed 2 tygodniami w Warszawie.

Tegoroczny sezon jest dla mnie i pechowy i pomyślny — mówi Baran. Osiągnięciem życiową formę przygotowując się do pobicia rekordów Polski na 800 i 1500 m i poważnie licząc na medale w Budapeszcie a tu dwa razy doznałem poważnych kontuzji podczas biegów w Warszawie. Tuż przed wyjazdem do Budapesztu brałem antybiotyki i lekarze zdecydowali czy będę jeszcze mógł startować na 800 m.

Nasi lekkoatleci mają na Nepsztadionie gorący doping. Około 2 tys. polskich entuzjastów lekkoatletyki obserwuje ich zmagania. Warto dodać, że jest to najliczniejsza grupa polskich kibiców jaka towarzyszy naszym sportowcom startującym na tego rodzaju imprezie za granicą.

Do Budapesztu przybył przewodniczący Komitetu Organizacyjnego XIX Igrzysk Olimpijskich w Meksyku gen. Jose de Clark, który jest obserwatorem mistrzostw Europy.

Najwyższym uczestnikiem mistrzostw Europy w Budapeszcie jest Polski dyskobol Zenon Begier mający 201 cm wzrostu, najcięższym — węgierski młotacz kulą Varju, najstarszym — 40-letni Szwed Ingvar Pettersson, a najmłodszą zawodniczką 16-letnią lekkoatletkę ZSRR Kozyr.

Sygnal VIII Mistrzostw Europy został skomponowany przez Belę Vavrinceza, jest oparty na motywach II rapsodii węgierskiej Liszta. Przez najbliższe dni będzie to najpopularniejsza melodia na Nepsztadionie. Trwający 20 sekund sygnał jest wykonywany przy ogłaszaniu wyników i dekoracji mistrzów Europy.

PAP

Dzisiaj na Nepsztadionie

Finały — 100 m K i M, rzut dyskiem M i skok w dal M; Elimin. — skok wzwyż M, rzut dyskiem K, skok o tyczce, 400 m ppl., 400 m K (półfinały), konkurencje 10-boju M i 5-boju K.

Komunikat

Sekcja zapasnicza Klubu Sportowego Cybina podaje do wiadomości, że treningi odbywają się we wtorek i piątek od godz. 16 do 18 — dla młodzieży szkolnej Szkoły Zapasniczej i od 18 do 20 — dla juniorów i seniorów. Zapisy na miejscu w szkole Podstawowej nr 16 przy ulicy Floriana — Jeżyce.

16.05 Public. międzynarod.; 17.25 E. Suchon: Suita na wielką orki.; 17.50 Felieton F. Fornalczaka „Te maty pozorne nieaktualne”; 18.10 Aud. młodzieżowa pt. „Jutro nowy rok szkolny się zaczyna”; 18.25 Radiowy Klub Przyjaciół Zespołu „Tarpary”; 18.45 „W dziwnym kręgu” — fel.; 19.05 Muzyka i aktualn.; 19.30 „Most San Luis Rey” — słuch.; 20.40 Dwa utwory Joaquina Turiny w wyk. Ork. Filh. Królewskiej w Londynie; 21.40 Muz. rozrywk. i tan.; 22.20 Rozmowa literacka; 22.35 „Trybuna Kompozytorów Polskich” — w programie utwory J. Świdra; 23.12 Muz. końcowa.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12, 05, 15, 16, 19, 21, 23, 50.

TELEWIZJA

ŚRODA: 10 Film pt. „Homo Varsoviensis”; 15.55 24-ta lekcja języka rosyjskiego; 16.20 PKF; 16.30 „Jarmark” — film z serii „Kapitan Tenkusz”; 17 Mistrz. Europy w lekkoatletyce — transm. z Budapesztu; 19.20 Dobranoc i Dzień; 20 „Wrzesień 1939” — program okolicznościowy; 20.15 „Ho-

jedynki przeprowadzone zostaną w 8 dyscyplinach sportowych na stadionie „Olimpii” (lekka atletyka, piłka nożna, siatkówka kobiet i mężczyzn oraz koszykówka mężczyzn a także start do wyścigów kolarskich), na strzelnicy w Szlagu (strzelanie) i na jeziorze Rusałka (kajaki).

Bardzo interesująco zapowiadają się walki w piłce nożnej (Sandecja N. Sącz, reprezentująca OKP Kraków, Czarni Kutno — Okręg Warszawa, Błękitni Stargard — Okręg Szczecin i Lech Poznań), koszykówce (startują okręgi: Katowice — po niespodziewanym zwycięstwie nad Polonią W-wa, która jak się okazuje nie ma zbyt wielu kolejarzy w swoich szeregach, Wrocław, Kraków i Poznań). W reprezentacji poznańskiej w koszykówce zobaczymy m. in. Chojackiego, Mikulskiego, Pułdelewskiego, Pawelczaka. Trenerem drużyny jest wytrawny znawca tej dyscypliny sportu — Janusz Patrzykont.

Nie mniejsze zainteresowanie skupia się na rozgrywkach siatkówki kobiet. Tu startować będą zawodniczki, które jeszcze przed rokiem walczyły w I lidze — Kolejarz Katowice, Odra Wrocław i Gedania.

Spartakiada odbywa się pod patronatem ministra Piotra Lewńskiego i przewodniczącego ZG ZZK — E. Grochala. (jm)

dalekopisem

RAGNAR GULLBERG NIE ŻYJE

W przededniu startu do sześciodniówki zmarł sekretarz generalny Szwedzkiej Federacji Motorowej — Ragnar Gullberg, główny zwolennik i inicjator polsko-szwedzkich kontaktów w tej dziedzinie sportu. Zmarł on na atak serca w chwili wygłaszania przemówienia, w którym podkreślał, że marzeniem jego życia było zorganizowanie sześciodniówki w jego rodzinnej okolicy. Marzenia te zrealizował, lecz nie doczekał rozpoczęcia tej imprezy.

TENISISCI TALLINA POKONALI WARSZAWĘ

W międzynarodowym spotkaniu tenisowym reprezentacja Tallina wygrała z zespołem Warszawy 7:4. Największą niespodzianką sprawiła para Barbara Olszowska, Mieczysław Rybaczek, która zdecydowanie wygrała z międzynarodowymi mistrzami Polski w mikście Tiju Kivi i Peterem Lampem (Tallin) 6:1, 6:1. (b)

Start-290 motocyklistów z 17 państw

W szwedzkiej miejscowości Erebrow rozpoczęła się największa motocyklowa impreza Europy — sześciodniówka FIM, uważana za nieoficjalne mistrzostwa świata. Na starcie stanęło 290 zawodników z 17 państw, w tym wszystkie europejskie sławy i najlepsze drużyny.

Trasa tegorocznej imprezy podzielona na 6 etapów liczy 1647 km, w tym pierwszy — 293. Polacy jechali dobrze, ale bez szczęścia. Wprawdzie Pieczara, Fręlich i Kubski przejechali trasę „na czysto”, ale Urban i Orzepowski zarobili punkty karne za spóźnienia na punktach kontroli czasu. Obaj też mieli kłopoty z motocyklami.

Pierwszy etap nie przyniósł rewelacji ani żadnych rozstrzygnięć. Startujący z NRD, Szwecji i Anglii jada w kompletach i bez punktów karnych. Zasadnicze przesadowania spodziewane są dopiero w następnych etapach, a więc i Polacy nie stracili jeszcze swoich szans. (b)

21.05 Magazyn „Światowid”; 21.30 „W rodzinnym gronie” — nowela filmowa wg. Guy de Maupassanta; 21.55 Premiera Warszawska. Program muzyczny, prowadzi Jerzy Waldorff; 22.25 Dziennik.

CZWARTEK: 15.55 24 lekcja J. Francuskiego; 16.20 Koncert muzyki polskiej — w wyk. Orkiestry Filharmonii Śląskiej pod dyr. K. Stryl (K-cc); 16.50 Wiadomości dziennika; 16.55 Wielka Manifestacja mieszkańców Stolicy w 27 rocz. wybuchu II wojny światowej; 17.50 Mistrzostwa Europy w lekkoatletyce (Budapeszt); 20.20 19.50 Dziennik TV (W-wa); 20.20 Echo Tygodnia (lok); 20.35 Teatr Sensacji — „Stawka większa niż życie” — IX odc. pt. „Koniec gry” — widowisko sensacyjne; 20.50 Głosy z Złoty. Reżyser: Andrzej Zycha. Reżyseria — Andrzej Konic. W rolach głównych — Stanisław Jasiński, Iwona Młodnicka, Stanisław Jasiński, Emil Karewicz (wznosi wieniec) (W-wa); 21.30 Dziennik TV (W-wa); 21.50 24 lekcja J. francuskiego.

TV zastrzega sobie prawo do zmian.